Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 86 (786) ROK IV — WARSZAWA — CZWARTEK 29 MARCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Jedynie drogą wspólnej akcji przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich można wywalczyć pokój w Europie

Odezwa Europejskiej Konferencji Robotniczej do mas pracujących Europy

Ludzie pracy w Europie!

W chwili, gdy mamy jeszcze przed oczyma ruiny i spustoszenia drugiej wojny światowej, gdy tkwią jeszcze w pamięci nas wszystkich jej okropności — odbywają się już przygotowania do trzeciej wojny światowej. W Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim fabryki niemieckie stają się znów zakładami przemysłu wojennego. Przywódcy hitlerowscy wracają na swe stanowiska. Krupp znajduje się na wolności. Odbudowa armii niemieckiej jest w toku. Remilitaryzacja Niemiec pod kierownictwem amerykańskich podżegaczy wojennych stanowi bezpośrednie przygotowanie wojny.

Robotnicy niemieccy!

Zjednoczcie wasze siły, by przeciwstawić się ponownemu uzbrajaniu waszego kraju. Nie chcecie wszak ponosić kosztów nowej wojny. Wspólnie z robotnikami innych krajów chcecie zabezpieczyć nareszcie pokój po tylu latach niedoli i cierpień.

Ludzie pracy w Europie!

Jesteśmy przekonani, że bez względu na wasze poglądy polityczne i wierzenia religijne weźmiecie wszyscy czynny udział w ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wykorzystujcie wszystkie odpowiednie w danych warunkach formy walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec: organizujcie zebrania, przeprowadzajcie zbiórkę podpisów, apelujcie do rządów, twórzcie komitety jedności akcji itp. w poszczególnych zakładach pracy i miejscowościach, na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej.

Robotnicy i robotnice!

Jedynie drogą wspólnej akcji przeciwko ponownym zbrojeniom można wywalczyć pokój w Europie. W tej wielkiej walce są z wami wszyscy uczciwi i szczerzy ludzie!

Dopomóżmy wszyscy razem z całych naszych sił narodowi niemieckiemu, który żąda stworzenia zjednoczonych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec!

Niech żyje jedność niemieckich mas pracujących w ich walce przeciwko remilitaryzacji! Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów!

Berlin, dnia 25 marca 1951 r.

Telegram do zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu

W dniach 23—25 marca 1951 roku obradowała w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec, która skupiła robotników o najrozmaitszych poglądach. W konferencji wzięło udział przeszło 900 wybranych delegatów z Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Związkowej (Niemiec zachodnich), Polski, Rumunii, Triestu, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, ZSRR, demokratycznego sektora Berlina i zachodnich sektorów Berlina. Konferencja otrzymała 17.000 depesz i listów z pozdrowieniami od załóg poszczególnych zakładów pracy i od organizacji związkowych ze wszystkich krajów Europy.

Europejska Konferencja Robotnicza daje wyraz niezłomnej woli pokoju, ożywiającej masy pracujące wszystkich krajów europejskich i żąda położenia kresu remilitaryzacji Niemiec zachodnich zgodnie z układami zawartymi w Jałcie i Poczdamie.

Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec zwraca się do obradujących w Paryżu zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa i Republiki Francuskiej z prośbą o umieszczenie na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w pierwszej kolejności sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Rezolucję Europejskiej Konferencji Robotniczej podajemy na str. 4-ej.

22 lipca br. na Placu Bankowym w Warszawie stanie pomnik Feliksa Dzierżyńskiego

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt pomnika

(f) Ogłoszony przez Zw. Pol. Artystów Plastyków na zlecenie Min. Kultury i Sztuki konkurs zamknięty na projekt pomnika Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie, został w dn. 22 bm. rozstrzygnięty.

Jury postanowiło przyznać nagrodę (w wysokości 15 tys. zł) i zatwierdziło do realizacji projekt art. rzeźbiarza Zbigniewa Dunajewskiego. Wyróżniono ponadto pracę artysty-rzeźbiarza A. Wiśniewskiego.

Nagrodzony projekt Dunajewskiego przedstawia Feliksa Dzierżyńskiego z okresu jego rewolucyjnej działalności w szeregach SDKPiL. Pełna dynamiki rzeźba ukazuje wielkiego przywódcę polskiego proletariatu w chwili wygłaszania przemówienia, wzywającego robotników do walki. Z natchnionej rewolucyjnym zapałem twarzy Dzierżyńskiego bije siła i wiara w zwycięstwo nowego, sprawiedliwego ładu na świecie.

Pomnik stanie na placu Bankowym, który ma swe rewolucyjne tradycje w walce proletariatu warszawskiego przeciw uciskowi społecznemu i narodowemu.

Uroczystość odsłonięcia pomnika nastąpi w dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca br.

Autor projektu — artysta rzeźbiarz Zbigniew Dunajewski — w rozmowie z przedstawicielem PAP powiedział:

„Starałem się obok podobieństwa fizycznego oddać w swej rzeźbie wielkość i rewolucyjny patos tego bohatera ruchu robotniczego. Obecnie pracuję nad dwiema płaskorzeźbami, które zdobić będą postument pomnika. Symbolizować one będą robotnika uciskanego przez kapitalizm oraz robotnika walczącego o swe wyzwolenie. Zarówno posąg jak i płaskorzeźby odlane będą w brązie.

Do pracy nad projektem przygotowałem się bardzo starannie. Z Wydziału Historii Partii KC PZPR otrzymałem szereg materiałów dokumentacyjnych, jak życiorys, fotografie i pisma Dzierżyńskiego".

Polscy przodownicy pracy wezmą udział w uroczystościach zakończenia Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej w Berlinie

(f) Dnia 26 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy do Berlina delegacja polskich przodowników pracy, która weźmie udział w uroczystościach, związanych z zakończeniem Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej, i przekaże niemieckim robotnikom doświadczenia przodujących polskich robotników z dziedziny budownictwa i górnictwa.

W skład delegacji wchodzą budowniczowie Warszawy — trójka murarska — Józef Markow, wyrabiający 220 proc. normy, Antoni Drągowski — 215 proc. normy i młody ZMP-owiec Adam Kaczor, uzyskujący 136 proc. normy.

Ponadto w skład delegacji weszli także wyrabiający 290 proc. normy: murarz, a obecnie inspektor murarstwa zjednoczenia [illegible], zbrojarz PPB-1 Jan Kordys, który osiąga 182 proc. normy oraz 3 górnicy: wielokrotny przodownik pracy z kop. „Generał Zawadzki", odznaczony orderem Sztandar Pracy I klasy oraz złotym, srebrnym i brązowym Krzyżem Zasługi — Władysław Ma[illegible], nadgórnik kop. „Kleofas" — Józef Josek i przodownik pracy z kop. „Katowice" Stanisław Prusakiewicz.

Pobyt delegacji w Niemieckiej Republice Demokratycznej potrwa przypuszczalnie około 10 dni.

Kobiety niemieckie pozdrawiają mieszkanki Elbląga

Ostatnio kobiety Elbląga otrzymały list z serdecznymi pozdrowieniami od robotnic zatrudnionych w gazowni miasta Chemnitz w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Powrót polskiej delegacji z Europejskiej Konferencji Robotniczej

(f) Dnia 27 bm. powróciła do Warszawy z Berlina delegacja polskich robotników, która pod przewodnictwem Aleksandra Burskiego brała udział w obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Członkowie delegacji są pod silnym wrażeniem imponującego przebiegu Konferencji. „Konferencja była potężną manifestacją międzynarodowej solidarności robotników w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich" — oświadczył Józef Woźniak, górnik z kopalni im. Maurice Thoreza. Wincenty Hajduk, przodownik pracy z kopalni „Kazimierz" stwierdza: „Szczególnie silne wrażenie wywarła na mnie postawa robotników z Niemiec zachodnich, gdzie bojownicy o pokój są okrutnie prześladowani, a mimo to walczą z całą ofiarnością. Dowodem tego jest m. in. fakt, że prawie połowa delegatów Trizonii przybyła do Berlina nielegalnie, gdyż władze amerykańskie nie udzieliły im zezwolenia na wyjazd. W Berlinie zostali oni całym sercem powitani przez swych braci z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przez delegacje z innych krajów".

Przodownica pracy z ZPB im. Józefa Stalina — Szczapińska oświadczyła m. in.: „Konferencja i jej uchwały, a w szczególności utworzenie Europejskiej Rady Robotniczej, stanowią historyczne wydarzenie w dziejach walki europejskiego ruchu robotniczego o pokój, o braterstwo między ludźmi i o postęp."

Strajki w irańskich zagłębiach naftowych

(f) TEL AVIV (PAP). Z Teheranu donoszą, że w irańskich zagłębiach naftowych szerzy się ruch strajkowy. Robotnicy domagają się podwyżki płac.

W poniedziałek rząd ogłosił dekret wprowadzający stan wyjątkowy w siedmiu miejscowościach, w których znajdują się przedsiębiorstwa Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, a m. in. w wielkim ośrodku przemysłu naftowego — Abadanie.

Ambasador A. A. Sobolew złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP



Dnia 24 marca br. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny ZSRR, tow. Arkadij A. Sobolew, złożył Prezydentowi RP tow. Bolesławowi Bierutowi listy uwierzytelniające.

Foto FILM POLSKI

Załoga przodujących zakładów bawełnianych im. F. Dzierżyńskiego podejmuje apel metalowców Pruszkowa

Zobowiązaniami produkcyjnymi ku czci 1 Maja manifestują masy pracujące Polski niezłomną wolę walki o pokój i plan 6-letni

Z radością i entuzjazmem podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 1 Maja, święta polskich mas pracujących dalsze załogi, w całym kraju. Poważne zobowiązania wartości ok. 2 mln. zł podjęła m. in. załoga przodujących zakładów bawełnianych im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi. Milionowe wartości przyniosą zobowiązania robotników warszawskich, wśród których wyróżnia się czyn produkcyjny załogi ZWUT im. Komuny Paryskiej. Liczne zobowiązania podjęli robotnicy huty „Stalowa Wola". Kilka milionów da państwu czyn produkcyjny mas pracujących Śląska, Bydgoszczy i Zielonej Góry, zobowiązania stoczniowców gdańskich i robotników portowych Gdyni.

Apel metalowców pruszkowskich odbił się szerokim echem wśród mas pracujących Łodzi.

27 bm. załoga ZPB im. Dzierżyńskiego postanowiła uczcić Święto 1 Maja dalszym wzmożeniem wysiłków produkcyjnych. Gorący entuzjazm towarzyszył słowom uczestników zebrania, deklarujących gotowość zwiększenia wydajności pracy i poprawy jakości produkcji.

Po kolei wstępowały na trybunę prządka Janina Łuczyńska, która zobowiązała się podnieść wykonanie baz o 3,1 proc., tkaczka Krystyna Wiecha zobowiązująca się podwyższyć wydajność 3 do 5 proc., pracownicy działu energetycznego, wykończalnicy. Entuzjastycznym podejmowaniem zobowiązań cała załoga dokumentowała wolę walki o pokój i plan 6-letni.

Przędzalnie zakładów dadzą np. w czynie 1-majowym 11.500 kg przędzy ponad plan. Tkalnia wyprodukuje 91.000 m tkanin, zaś wykończalnia da 56.000 m tkanin ponad planowaną ilość.

Łączna wartość zobowiązań które będą zrealizowane już w II kwartale br. wyraża się sumą 1.987.000 zł.

Ogólna wartość zobowiązań na miesiąc kwiecień wynosi 833.000 zł. B.G.

*

Pracownicy Zjednoczenia Łódzkiego Budownictwa Przemysłowego dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązali się m. in. przyśpieszyć tempo pracy przy budowie magazynów przy ul. Brukowej. Wykonując te prace w stanie surowym na 1 kwietnia to jest o miesiąc wcześniej niż planowano, zaoszczędzą łącznie 4.480 zł.

Produkcję wartości milionów złotych dadzą zobowiązania warszawskich robotników

Odpowiadając na wezwanie metalowców z Pruszkowa, załoga Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej w Warszawie zobowiązała się wykonać półroczny plan produkcji do dnia 20 czerwca br.

Wykonanie półrocznego planu na 9 dni przed terminem umożliwi wykonanie dodatkowej produkcji wartości 1.800.000 zł. Równocześnie w pierwszym półroczu br. załoga ZWUT uzyska obniżenie kosztów własnych produkcji na sumę 2.100.000 zł.

Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia, odpowiadając na apel metalowców pruszkowskich, postanowiła skrócić termin wykonania planu produkcyjnego do 20 października br. Zobowiązanie to pozwoli na wykonanie dodatkowej produkcji wartości ponad 8 mln. zł. K. W.

(Kor. wł.) W Zakładach Przemysłu Drożdżowego w Józefowie woj. warszawskie postanowiono m.in. w czynie 1-majowym zakończyć całkowicie montaż kotłowni, turbinowni i oddziału fermentacji.

1-majowe zobowiązania robotników huty „Stalowa Wola"

RZESZÓW (Kor. wł.). Na wczorajszej naradzie produkcyjnej w hucie „Stalowa Wola" załoga podjęła liczne zobowiązania 1-majowe.

M. in. załoga wydziału mechanicznego zobowiązała się wykonać plan na miesiąc kwiecień do dnia 25 tego miesiąca. Narzędziownia zobowiązała się w tym celu dostarczyć przed terminem wszystkie potrzebne pomoce i narzędzia.

Podjęto również liczne zobowiązania indywidualne. M. in. bezpartyjny brygadzista traserów Szmit zobowiązał się do dnia Święta Pracy przeszkolić 4 młodych traserów, a równocześnie wykonać wszystkie prace potrzebne wydziałowi narzędziowni do realizacji zobowiązań.

W kuźni prasowni bezpartyjny Ferdynand Soczyński zobowiązał się wspólnie z towarzyszami pracy wykonać ponad plan 50 ton podkówek wartości ok. 300 tys. zł. (C. Bł.).

Dom Kultury i żłobek zbudują do 1 Maja

(Kor. wł.). Robotnicy PPB zatrudnieni przy budowie wielkiego Domu Kultury w Stalowej Woli zobowiązali się przyspieszyć tempo prac tej ważnej placówki kulturalnej i na dzień Święta Pracy oddać go częściowo do użytku.

Zobowiązanie przyśpieszenia prac podjęli również robotnicy zatrudnieni przy budowie nowoczesnego żłobka dziecięcego, który do dnia 1 maja zostanie całkowicie wykończony i oddany do użytku. (wz).

Czyn 1-majowy robotników śląskich, bydgoskich i zielonogórskich

Nadal masowo podejmują zobowiązania załogi zakładów przemysłowych okręgu śląskiego. M. in. 1.900.000 zł wygospodaruje załoga Zakładów Budowy Maszyn Elektrycznych M-4; Załoga Zakładów Elektrochemicznych w Ząbkowicach da krajowi 65 ton nadplanowej produkcji.

W woj. bydgoskim pierwsza podjęła apel metalowców Pruszkowa załoga Zakładów Naprawczych Parowozów i Wagonów w Bydgoszczy. Postanowiono m. in. wykonać dodatkowo naprawy parowozów, wagonów i cystern.

W woj. zielonogórskim pierwsza podjęła apel metalowców Pruszkowa załoga Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych „Zastal" postanawiając wygospodarować ogółem 1.339.000.

Cenne zobowiązania gdańskich stoczniowców i robotników portowych Gdyni

Liczne cenne zobowiązania podjęła załoga stoczni gdańskiej. M. in. wydział budowy okrętów postanowił wykonać plan produkcji w kwietniu o 4 dni przed terminem. Szczególnie cenne zobowiązanie podjęli robotnicy zatrudnieni przy montażu kadłubów nowych jednostek morskich: Mizgała, Bober, Spodobalski, Andresz i Kotkowski. Niezależnie od podwyższenia wydajności pracy w ciągu roku o 25 proc., postanowili oni otoczyć taką opieką urządzenia pochylni, aby zwiększyć ich przepustowość o dalsze 8 proc.

(Koresp. wł.) — Załoga portu gdyńskiego zobowiązała się w czynie pierwszomajowym dać Państwu dodatkowe oszczędności na ogólną sumę 233.814 zł.

Sumę tę uzyskają portowcy z Gdyni przez podwyższenie norm pracy od 10 do 18 proc., zracjonalizowanie pracy taboru pływającego, skrócenie czasu wykonania sprzętu pomocniczego, oraz maksymalne wykorzystanie sprzętu zmechanizowanego.

Plan roczny do 24 listopada

(Kor. wł.) — Załoga Mechanicznych Zakładów i Odlewni Nr 4 w Reszlu dla uczczenia międzynarodowego święta mas pracujących postanowiła wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 24 listopada br. Przyniesie to państwu ok. 208 tys. zł oszczędności. (wz)

*

(Koresp. wł.) — Załoga tartaku Miłomłyn, z rejonu przemysłu leśnego Ostróda, podejmując apel Pruszkowa postanowiła wykonać plan produkcji za miesiąc kwiecień w 120 proc. (wz)

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Robotnicy stalowni, kotłowni i parowozowni huty „Kościuszko" zaoszczędzą tysiące ton węgla

Zobowiązania palaczy kopalni im. Wieczorka

(Kor. wł.). Przed paroma dniami załogi stalowni, kotłowni i parowozowni huty „Kościuszko" podjęły zobowiązania zmniejszenia zużycia węgla i wezwały do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w tej dziedzinie towarzyszy z huty „Pokój".

Załoga stalowni postanowiła zmniejszyć zużycie węgla w stosunku do średniej z roku ubiegłego, o 4 kg na 1 tonę stali oraz zwiększyć udział węgla sortymentów tańszych — o 6 proc.

Zaoszczędzona kwota wyniesie dzięki temu w br. 101.400 zł.

Załoga kotłowni postanowiła podnieść sprawność kotłowni o 1,5 proc. w stosunku do roku 1950. Oszczędność wyniesie tu w br. 2.150 ton.

Załoga parowozowni postanowiła zmniejszyć zużycie węgla o 2,5 kg na jedną parowozogodzinę w stosunku do średniego zużycia z 1950 r. oraz zmniejszyć zużycie o 4 kg węgla na jedną czerpakogodzinę w stosunku do średniego zużycia z 1950 r. Oszczędność wyniesie dzięki temu w br. 507 ton.

Razem oszczędności wyniosą w br. 3.807 ton.

Palacze z kopalni im. Wieczorka podejmują wezwanie

(Kor. wł.) Załoga elektrowni przy kopalni im. Wieczorka na zebraniu dn. 22 bm. postanowiła podjąć wezwanie załogi elektrowni przy kopalni „Jowisz" — do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o zmniejszenie zużycia węgla.

Załoga elektrowni przy kopalni im. J. Wieczorka zobowiązała się zaoszczędzić w br. 6 proc. węgla w stosunku do zużycia w 1950 r. (is)

Pomysły racjonalizatorskie pomagają oszczędnie gospodarować węglem

(Kor. wł.) Załoga kotłowni Zakł. Włókien Sztucznych w Chodakowie, która już od dawna walczy o zmniejszenie strat paliwa, stosując różne usprawnienia, obecnie w odpowiedzi na inicjatywę elektrowni „Szombierki" zobowiązała się do końca br. zaoszczędzić ponad plan 400 ton węgla.

Dzięki pomysłom racjonalizatorskim towarzyszy Kajetaniaka, Sobczyńskiego, Dobrzynieckiego, Ambroziaka, Wnuka i Wieszczyńskiego kotłownia chodakowska w ciągu roku zaoszczędziła już 11 proc. ogólnej ilości węgla. Zużycie węgla na wyprodukowanie 1 kg jedwabiu z 1° kg w roku 1948 — zmniejszyło się w pierwszych 3 miesiącach br. do 10 kg. (k)

Generał Walter-Świerczewski



W dniu 28.III. 1951 roku mijają cztery lata od śmierci generała Karola Świerczewskiego-Waltera (Patrz artykuł na str. 3).

W czwartą rocznicę śmierci generała Waltera-Świerczewskiego

(f) Dla uczczenia pamięci gen. Karola Świerczewskiego odbył się w czwartą rocznicę Jego śmierci uroczysty obchód, zorganizowany przez Akademię Sztabu Generalnego. Na uroczystość przybyli członkowie Rządu R. P., generalicja, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, organizacji masowych oraz przodownicy pracy z fabryki, w której pracował niegdyś generał Walter.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Armii Radzieckiej.

Po odegraniu hymnu państwowego uroczystość zagaił przedstawiciel W.P. płk. Zubrzycki podkreślając, że postać gen. Karola Świerczewskiego jest dla każdego Polaka wzorem żołnierza - patrioty i internacjonalisty, wzorem dowódcy i wychowawcy. Karol Świerczewski, idąc śladami najlepszych synów narodu polskiego całe swoje życie oddał sprawie walki o wolną socjalistyczną Polskę.

Płk. Korta w referacie okolicznościowym nakreślił sylwetkę wielkiego generała, bohatera narodowego, nieustraszonego bojownika „za waszą i naszą wolność".

„Naród nasz — powiedział m.in. płk. Korta — który dziś w twórczym wysiłku realizuje Plan 6-letni, buduje swą lepszą przyszłość i przyczynia się do utrwalenia pokoju na całym świecie, widzi w życiorysie gen. Waltera drogowskaz, wytyczający zwycięski szlak walki o triumf socjalizmu, widzi w nim wzór patriotyzmu i internacjonalizmu, przykład wiernej służby sprawie postępu i wolności".

Mówca stwierdził m.in., że Karol Świerczewski należy do tej wspaniałej plejady synów narodu polskiego, którzy biorąc udział w Rewolucji Październikowej, wytyczali nowy szlak dziejowy narodu polskiego. Ludowe Wojsko Polskie, powołane do szczytnego zadania obrony pokojowej pracy narodu polskiego czerpie wzór i przykład z postaci gen. Karola Świerczewskiego. Związane braterstwem broni z Armią Radziecką, wyzwolicielką ludów i strażniczką pokoju na całym świecie, Ludowe Wojsko Polskie służy ideom wolności i socjalizmu, których chorążym jest wielki przyjaciel Polski — Generalissimus Stalin.

Konferencja młodzieży polskiej czechosłowackiej i niemieckiej przeciw remilitaryzacji Trizonii w Libercu

(f) PRAGA (PAP). W dniu 28 marca odbędzie się w Libercu (Czechy północne) konferencja młodzieży czechosłowackiej, polskiej i niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W konferencji weźmie udział przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej Władysław Matwin, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) Erich Honnecker, przewodniczący Czechosłowackiego Związku Młodzieży Zdenek Hejzlar, 800 delegatów z całej Czechosłowacji oraz 50-osobowe delegacje z Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po konferencji odbędzie się wielka manifestacja pokojowa młodzieży trzech narodów.

Zaciekłe walki na wszystkich frontach w Korei

(f) PEKIN (PAP). — W ogłoszonym 27 marca w Phenjanie komunikacie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach zaciekłe walki z nieprzyjacielem, zadając mu znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Od 21 do 24 marca na środkowym odcinku frontu poległo i odniosło rany ponad 3 000 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, w tym przeszło 1.000 Amerykanów.

*

(f) PEKIN (PAP). — O niesłychanych bestialstwach, popełnianych przez barbarzyńców amerykańskich w Korei, donosi ostatnio ukazujący się w Phenjanie dziennik „Nodon Sinmun". Dziennik ten przytacza m. in. następujące fakty:

W powiecie Sinczin w prowincji Wanhe bandyci amerykańscy zamordowali przeszło 25 tysięcy patriotów koreańskich. Wśród trupów znaleziono wiele dzieci, kobiet i starców. W powiatowym mieście Sinczin Amerykanie wpędzili do dwóch schronów 979 osób cywilnych i wszystkich ich wymordowali. Przeszło 200 chłopów koreańskich Amerykanie spalili żywcem, zamykając ich w szopie i podpalając ją po oblaniu benzyną. W innej szopie znaleziono 70 trupów dzieci, zastrzelonych z pistoletów.

DZIŚ W NUMERZE:

Wrocławska fabryka wodomierzy otrzymała miano „Komuny Paryskiej"

(f) Na wniosek załogi Wrocławska fabryka wodomierzy nazwana została imieniem „Komuny Paryskiej".

Nowoczesny szpital położniczy otwarto we Wrocławiu

(f) We Wrocławiu otwarto ostatnio jeszcze jedną nową placówkę leczniczą — nowocześnie wyposażony Miejski Szpital Położniczy, obliczony na 150 łóżek.

Protest górników polskich przeciwko zbrodniczemu wyrokowi Trybunału w Boliwii

(f) W ub. roku odbył się w Boliwii strajk górników, którzy walczyli o lepsze warunki pracy i prawa związkowe. Faszystowski rząd w Boliwii po okrutnym stłumieniu strajku wytoczył przeciwko uczestnikom strajku proces, w którego wyniku 4 górników skazanych zostało ostatnio na karę śmierci, zaś 11 innych na dożywotnie więzienie.

W związku z tym haniebnym wyrokiem Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników RP wystosował do rządu Boliwii depeszę protestacyjną, w której w imieniu setek tysięcy polskich górników energicznie protestuje przeciw nieludzkiemu wyrokowi i domaga się uniewinnienia i zwolnienia zasądzonych górników.

Z terenu budowli hydroenergetycznych w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Budowniczowie Cimliańskiego węzła wodnego — jednego z głównych obiektów na trasie kanału wołżańsko - dońskiego wzmagają tempo pracy. Przed paru dniami oddano do eksploatacji potężne czerpaki ziemne. Przed terminem uruchomiono zautomatyzowaną fabrykę betonu. Jedna z nowych kopaczek typu „Uralec" wydobywa w ciągu doby 2.700 m sześc. ziemi. Na prawym brzegu Donu w szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie nowego miasta.

*

W poprzek Wołgi pod Kujbyszewem zbudowano wielką zaporę z kamieni, która wznosi się od samego dna rzeki niemal do warstwy lodu pokrywającego Wołgę. Zapora ta hamuje wartki w tych miejscach prąd i umożliwi rozpoczęcie prac nad budową fundamentów pod przyszłą elektrownię wodną. Dzięki ofiarnej pracy robotników ułożono na dnie Wołgi, w ciężkich warunkach zimy, ponad 40.000 m sześc. kamieni.

*

Rozpoczęto już prace przy budowie Kanału Południowo - Ukraińskiego, którego wody nawodnią około 3.000.000 ha ziemi w południowej Ukrainie. W terenie pracują dziesiątki ekspedycji naukowych.

Sukcesy oceanologii radzieckiej

(f) MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu Akademii Nauk ZSRR, które odbyło się niedawno w Moskwie, laureat Nagrody Stalinowskiej prof. Zienkiewicz wygłosił referat, poświęcony omówieniu wyników pracy Instytutu Oceanologii Akademii Nauk ZSRR.

Dotychczas uważano np., iż w głębinach morza ponad 6.000 m życie jest niemożliwe. Ostatnie badania obaliły tę hipotezę. Na głębokości przeszło 8.000 m stwierdzono istnienie różnorodnej i bogatej fauny. Wyłowiono nieznane dotychczas w nauce żywe organizmy z dna morskiego i warstw wodnych znajdujących się blisko dna.

29 bm. plenarne posiedzenie Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) PRAGA (PAP). W dniu 29 marca odbędzie się w Pradze plenarne posiedzenie Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju. Tematem obrad będą trzy punkty: 1) Budowa socjalizmu w Czechosłowacji jako wkład do walki o utrwalenie pokoju na świecie, 2) wyniki posiedzenia Światowej Rady Pokoju w Berlinie, 3) dalsze zadania ruchu w obronie pokoju w Czechosłowacji.

Naród węgierski wita 6 rocznicę wyzwolenia

(f) BUDAPESZT (PAP). Nowymi sukcesami produkcyjnymi witają masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej dzień 4 kwietnia — rocznicę wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, państwowych gospodarstwach rolnych i rolniczych spółdzielniach produkcyjnych rozwinęło się socjalistyczne współzawodnictwo pracy podjęte dla uczczenia zbliżającego się święta.

Emisariusze zdrajców z Londynu w porozumieniu z przedstawicielami hierarchii kościelnej w Polsce prowadzili za dolary robotę szpiegowską

Członkowie kierowniczego ośrodka nielegalnego „popielowskiego" Stronnictwa Pracy przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(f) Dnia 28 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces członków kierowniczego ośrodka nielegalnego tzw. „popielowskiego" Stronnictwa Pracy. Na ławie oskarżonych zasiadają: Kwasiborski Józef, Bukowski Stanisław, Antczak Antoni, Hoppe Jan i Weker Cecylia.

Oskarżeni w czasie okupacji hitlerowskiej wchodzili w skład kierownictw Stronnictwa Pracy i organizacji pod nazwą „Unia", będącej zarazem ośrodkiem ideologicznym Stronnictwa Pracy. Z chwilą wyzwolenia Polski członkowie kierownictw Stronnictwa Pracy i „Unii" rozpoczęli podziemną działalność, pozostając pod kierownictwem emigracyjnego „rządu londyńskiego" i innych ośrodków dyspozycyjnych za granicą.

Oskarżeni rozpoczynają sowicie opłacane dolarami przestępcze machinacje polityczne

Już w początkach 1945 r. oskarżeni nawiązali kontakty organizacyjne z poszczególnymi działaczami Stronnictwa Pracy i „Unii", a przede wszystkim z Jerzym Braunem i Konradem Sieniewiczem i na konspiracyjnych zebraniach Zarządu Głównego postanowili kontynuować nielegalną działalność Stronnictwa skierowaną przeciwko Krajowej Radzie Narodowej i Rządowi RP. Rozpoczęto organizować terenowe konspiracyjne komórki oraz nawiązano kontakty i porozumienie podziemne z delegaturą „rządu londyńskiego", nielegalnym Stronnictwem Narodowym, WRN i mikołajczykowskim Stronnictwem Ludowym. Na finansowanie nielegalnej działalności Stronnictwa Pracy reakcyjna tzw. Rada Jedności Narodowej wypłaciła Stronnictwu 30 tys. dolarów na początek. Następnie podziemny Zarząd Główny Stronnictwa otrzymywał od tzw. Rady Jedności Narodowej dalsze stałe miesięczne subwencje, a we wrześniu 1945 r. oskarżony Kwasiborski podjął od Jerzego Brauna 26.500 dolarów. W toku kolejnych tajnych zebrań Zarządu Głównego nielegalnego Str. Pracy oraz konferencji komitetu porozumiewawczego 4 podziemnych stronnictw z udziałem delegata „rządu londyńskiego" Jankowskiego, a następnie Korbońskiego ustalono metody dywersji i walki z władzą ludową w Polsce w myśl dyrektyw „rządu londyńskiego".

Równolegle z łącznością z rządem londyńskim oskarżeni utrzymywali stały kontakt z zagranicznym ośrodkiem Stronnictwa Pracy.

Kierownictwo podziemnego Stronnictwa Pracy obejmuje Popiel, który przeprowadza konspiracyjne rozmowy z biskupami

6 lipca 1945 r. przybyli do kraju Karol Popiel i Izydor Modelski, zaproszeni przez Rząd Jedności Narodowej do konstruktywnej pracy państwowej, zamiast której rozpoczęli oni zdradziecką, zbrodniczą działalność skierowaną przeciwko Polsce Ludowej. Popiel przejął od Antczaka stanowisko prezesa podziemnego Stronnictwa. Równocześnie Popiel oraz oskarżony Bukowski przeprowadzili szereg rozmów z dostojnikami kościelnymi, omawiając z nimi sprawy organizacyjne i taktykę działania nielegalnej grupy popielowskiego Stronnictwa Pracy.

Rozpoczyna się nikczemna, dwulicowa gra polityczna

Z chwilą przyjazdu Popiela do kraju Zarząd Główny nielegalnego Stronnictwa Pracy rozpoczął próby zalegalizowania swej działalności. Ponieważ w tym czasie działało już w Polsce legalne Stronnictwo Pracy, na którego czele stali Zygmunt Felczak i Tadeusz Michejda — Popiel wszczął w lipcu 1945 r. rozmowy w celu połączenia swej grupy z legalnym, Stronnictwem, pragnąc w ten sposób zamaskować wrogą działalność swej grupy. Już w pierwszej fazie rozmów grupa Popiela starała się wyeliminować z kierownictwa tych wszystkich, którzy lojalnie współpracowali z Felczakiem.

Po długotrwałych rozmowach i szeregu zebrań Zarządu Głównego nielegalnego Stronnictwa Pracy doszło do zawarcia ostatecznej umowy połączeniowej, która weszła w życie w dniu 1 grudnia 1945 r. W skład legalnego już Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy ze strony grupy Popiela weszli m. in. oskarżeni Kwasiborski, Bukowski i Antczak.

Za aprobatą grupy Popiela wyjechali konspiracyjnie do Londynu Sieniewicz i Kaczorowski, aby kierować stamtąd wrogą robotą na terenie Polski. Kwasiborski, Bukowski i Antczak zataili również fakt posiadania przez grupę Popiela kilkudziesięciu tysięcy dolarów, które zostały przeznaczone na kontynuowanie podziemnej działalności.

Dywersja w ruchu zawodowym

Pod egidą grupy Popiela działały w tym czasie nielegalne rozłamowe związki zawodowe pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe Polskie. W skład kierownictwa ZZP z ramienia grupy Popiela wchodził osk. Antczak. Kierownictwo ZZP zleciło swym ludziom wstępowanie w szeregi legalnych związków zawodowych w celu szerzenia wrogiej propagandy i rozwinięcia dywersyjnej rozłamowej roboty. Dywersanci ZZP w ruchu zawodowym byli opłacani dolarami.

Szpiegostwo za dolary

Obok dywersji politycznej podziemny Zarząd Główny grupy Popiela prowadził również robotę szpiegowską poprzez własną sieć wywiadowczą, opartą m.in. na poszczególnych członkach Stronnictwa, którzy zbierali informacje szpiegowskie w terenie. Działalność wywiadu nadzorował osk. Kwasiborski, który dysponował też funduszami w dolarach na prowadzenie roboty szpiegowskiej. Z wywiadem współpracowali również i inni oskarżeni.

W drugiej połowie lutego 1946 roku na jednym z zebrań organizacyjnych w gmachu „Roma" w Warszawie przybyły z Londynu ks. Kaczyński, ściśle powiązany z niektórymi biskupami, poinformował oskarżonych o przyjeździe do kraju emisariusza, który przywiózł od ośrodka zagranicznego Str. Pracy środki finansowe i instrukcje dotyczące nielegalnej działalności grupy Popiela. Emisariusz ten (pseudonimy: „Wacek" — „Żak") nawiązał również kontakt z kierownikiem wywiadu „rządu" londyńskiego w Polsce, który przekazał dla kierownictwa grupy Popiela 3 tys. dolarów. Po powrocie do Londynu emisariusz przekazał ośrodkowi zagranicznemu Str. Pracy w Londynie szereg informacji wywiadowczych.

W krótkich odstępach czasu przybywają do kraju dalsi kolejni emisariusze ośrodka zagranicznego Str. Pracy Tyczyński i Kamiński, którzy przywożą dalsze znaczne sumy w dolarach i instrukcje — z kraju wywożą w zamian za granicę obszerne materiały szpiegowskie.

W swej wrogiej robocie Zarząd Główny popielowskiego Str. Pracy nie cofał się również przed prowokacją. Tak np. osk. Bukowski przekazał pewnej angielskiej korespondentce informacje o sytuacji politycznej legalnie działającego Stronnictwa Pracy.

W czerwcu 1946 r. osk. Weker wyjechała z wycieczką do Danii przy tej okazji wywożąc za granicę materiały szpiegowskie oraz komplet szyfrów szpiegowskich. Przywiozła ona do kraju dalsze instrukcje i nowe szyfry dla grupy Popiela. Instrukcje te domagały się rozszerzenia działalności szpiegowskiej.

Rozszerzenie akcji szpiegowskiej

W myśl tych instrukcji grupa Popiela w latach 1946 — 1947 — 1948 coraz bardziej wzmagała akcję wywiadowczą. Wywiad Popiela wysyła za granicę podziemnymi drogami łączności obszerne sprawozdania szpiegowskie, otrzymując w zamian dalsze tysiące dolarów, jak również nowe zaszyfrowane instrukcje. M. in. w 1948 r. oskarżeni otrzymali 1.000 dolarów za pośrednictwem posła jednego z państw zachodnich. Kwotę tę Kwasiborski zlecił odebrać ks. Kaczyńskiemu, który również pośredniczył w wysyłaniu za granicę nielegalnej korespondencji przez ambasadę innego z państw zachodnich.

Kontakty z WIN i z Doboszyńskim

Oskarżeni utrzymywali również kontakt z podziemną organizacją WIN. tak np. Kwasiborski kontaktował się z inspektorem WIN Władysławem Nowickim, któremu też osk. Weker na polecenie Kwasiborskiego wypłaciła 180 dolarów na koszty przerzutów za granicę.

W tym samym roku osk. Bukowski skontaktował się z długoletnim agentem wywiadu hitlerowskiego, a następnie anglosaskiego Adamem Doboszyńskim, z którym omawiał sprawy związane z konspiracyjną działalnością.

Zerwanie z pozorami legalności

Gdy różnego rodzaju dywersyjna działalność grupy Popiela, zmierzająca do całkowitego opanowania Str. Pracy, nie dała rezultatu — Popiel, Kwasiborski, Bukowski, Antczak i inni ogłosili w drugiej połowie lipca 1946 r. zawieszenie politycznej działalności swojej grupy w ramach legalnego Stronnictwa Pracy, zrzekając się też mandatów poselskich. W październiku 1947 r. Popiel wyjechał do Paryża. Kierownictwo grupy Popiela utrzymywało jednak nadal podziemne kontakty organizacyjne z działaczami w terenie, w celu kontynuowania roboty dywersyjnej.

Mimo całkowitego zejścia na tory działalności konspiracyjnej grupa Popiela nie zerwała kontaktów z członkami wyższej hierarchii kościelnej. Przeciwnie — w szeregu dalszych wspólnych konferencji omawiano stworzenie nowej organizacji politycznej, która działając w oparciu o biskupów przeciwstawiłaby się konstruktywnej pracy dla Polski.

Pisma katolickie na usługach podziemia

Oskarżeni zgrupowali się wokół „Tygodnika Warszawskiego", wydawanego przez Spółkę Wydawniczą „Rodzina Polska", której głównym udziałowcem była Warszawska Kuria Metropolitarna. Oskarżeni wykorzystywali „Tygodnik Warszawski" jako jedną z transmisji rozpowszechniania swoich antyludowych haseł. Z tego też względu „Tygodnik Warszawski" finansowany był częściowo z funduszów nielegalnych, a jego lokal redakcyjny często był używany do różnych przedsięwzięć o charakterze konspiracyjnym. Osk. Bukowski rozpoczął też wrogą działalność na terenie Sodalicji Mariańskiej. Mianowany prefektem łódzkiej organizacji Sodalicji, a następnie jej generalnym sekretarzem, Bukowski wykorzystywał Sodalicję dla swej dywersyjnej roboty.

Wszyscy oskarżeni — płatnymi agentami

W lipcu 1946 r. nielegalne Stronnictwo Pracy utworzyło specjalną komisję finansową, w której skład powołani zostali osk. osk. Kwasiborski, Bukowski i Antczak. „Komisja" ta zarządzała funduszami, pochodzącymi m. in. z zagranicy, a przeznaczonymi na działalność dywersyjną.

Wszyscy oskarżeni za swą podziemną działalność pobierali stałe wysokie pobory miesięczne w dolarach amerykańskich oraz złotych polskich.

Przeszłość oskarżonych

Dywersyjna i szpiegowska robota oskarżonych, prowadzona przez nich po wyzwoleniu, była kontynuacją ich antydemokratycznej — wrogiej narodowi polskiemu — działalności prowadzonej w latach międzywojennych i w okresie okupacji.

W czasie okupacji wszyscy wymienieni oskarżeni podjęli działalność polityczną, opartą na platformie antykomunistycznej w ramach Stronnictwa Pracy i „Unii", które to organizacje skupiały elementy faszystowskie, wywodzące się z obozu sanacyjnego i reakcyjno-klerykalnego.

Zaślepieni nienawiścią do wszystkiego co postępowe, nie bacząc na prowadzony przez okupanta terror i masowe wyniszczanie ludności polskiej, oskarżeni wszystkie swe siły skierowali do zwalczania narastającego ruchu niepodległościowego i fizycznej likwidacji jego działaczy.

W 1941 r. osk. Kwasiborski został delegatem rządu londyńskiego na okręg warszawski, a osk. Antczak na okręg pomorski. Na tych stanowiskach obaj oskarżeni największy nacisk kładli na działalność tzw. wydziału bezpieczeństwa, którego poszczególne organa, jak wywiad polityczny, tzw. „Korpus Bezpieczeństwa" i Urząd Śledczy zostały zorganizowane głównie do walki z ruchem lewicowym oraz w celu mordowania jego członków.

Podobną działalność prowadzili od początku okupacji osk. Bukowski i Hoppe.

Oskarżeni jako zdecydowani wrogowie postępu, popierali wszelką działalność wywiadowczą i propagandową, skierowaną przeciwko organizacjom postępowym i ZSRR. Działalność ich opierała się głównie na zorganizowanej przez delegaturę „rządu londyńskiego" tzw. agencji antykomunistycznej.

Łącząc się w walce przeciwko obozowi postępu i demokracji z najskrajniejszymi faszystowskimi elementami ówczesne Stronnictwo Pracy poprzez Komitet Naczelny „Unii" prowadziło rozmowy z NSZ i ONR w celu włączenia oddziałów wojskowych „Unii" w skład NSZ i użycia ich do akcji dywersyjnej przeciwko Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Oskarżeni posunęli się aż do czynnej współpracy z gestapo, które w zamian za wiadomości o organizacjach lewicowych — zapewniało kierownictwu ówczesnego Stronnictwa Pracy całkowitą nietykalność.

Pod hasłem „siewu pokoju" przystępują chłopi do walki o wyższe plony

(f) Rzucone przed kilku dniami przez chłopów z Tarnowa Podgórnego i chłopów z Królikowa w woj. poznańskim hasło „siewu pokoju" obiegło tysiące wsi w województwach: poznańskim, bydgoskim i szczecińskim, wywołało ono nową falę entuzjastycznie podejmowanych zobowiązań o przedterminowym i sprawnym wykonaniu kampanii wiosennej i o poważnym zwiększeniu wydajności we wszystkich dziedzinach produkcji rolnej.

W Poznaniu została podpisana umowa o współzawodnictwie w sprawnym i przedterminowym przeprowadzeniu siewów wiosennych pomiędzy chłopami, robotnikami rolnymi i traktorzystami województw: poznańskiego, bydgoskiego i szczecińskiego. Przedstawiciele prezydiów wojewódzkich rad narodowych, partii politycznych i organizacji społecznych, młodzieżowych i gospodarczych w imieniu pracującego chłopstwa podpisali tę umowę w celu skoordynowania wysiłku pracujących chłopów i robotników rolnych oraz udzielenia im pomocy w wykonywaniu podjętych zobowiązań. Dla kontroli przebiegu współzawodnictwa i dla oceny jego wyników powołana została międzywojewódzka komisja współzawodnictwa.

Uchwalona na uroczystym zebraniu rezolucja wzywa wszystkie rady narodowe w trzech województwach do pełnego rozwinięcia inicjatywy mas chłopskich w sprawnym przeprowadzeniu siewów i wykonaniu tych wszystkich zobowiązań, które zdecydują o wysokich urodzajach.

*

Dzięki sprzyjającej pogodzie, do wiosennych prac polowych przystępuje coraz więcej państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych. W województwach: wrocławskim, opolskim i krakowskim POM-y i SOM-y zaorały już kilkaset ha gruntów, a w woj. zielonogórskim, pierwsze orki rozpoczął SOM z Wiknicy.

W niektórych południowych i zachodnich powiatach kraju rolnicy rozpoczęli siewy grochu, niektórych warzyw oraz owsa i pszenicy jarej. W spółdzielniach produkcyjnych w Nowej Wsi, pow. oświęcimski i w Wielkiej Wsi pow. bruski, rozpoczęto siewy mieszanek zbożowo - motylkowych i owsa.

W innych powiatach woj. krakowskiego w całej pełni trwają orki oraz bronowanie gruntów.

W woj. wrocławskim prawie 20 procent areału wiosennych upraw zbożowych obsieją chłopi nasionami kwalifikowanymi. Rolnicy tego województwa otrzymali na wiosenne zasiewy o 2400 ton więcej kwalifikowanego ziarna niż w sezonie wiosennym roku ub.

Młodzież całego kraju uroczyście obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży

(f) Światowy Tydzień Młodzieży przemienił się w naszym kraju w wielką manifestację solidarności młodzieży polskiej z postępową młodzieżą i masami pracującymi całego świata.

Z okazji Tygodnia młodzież wysyłała zbiorowo i indywidualnie setki listów do młodzieży wszystkich krajów świata.

Z okazji Tygodnia ulice miast przybrały odświętną szatę.

Na placach i ulicach odbywają się pokazy zespołów tanecznych, śpiewaczych i recytatorskich. Przeciągają barwne korowody młodzieży ubranej w regionalne stroje

W całym kraju na masowych zebraniach młodzież melduje o realizacji powziętych dla uczczenia Tygodnia zobowiązań.

W Warszawie na uroczystym zebraniu załogi młodzieżowej w ZST-2 o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań zameldowało 26 młodych robotników. M. in. brygada ZMP-owca Rogackiego, która zobowiązała się osiągać zamiast 126 proc. normy — 180 proc., zameldowała o wykonywaniu 218 proc. Również młodzieżowa brygada im. Marchlewskiego przekroczyła swe zobowiązania i osiąga obecnie ponad 200 proc. zamiast zadeklarowanych 174 proc.

W fabryce „Fuchs" młodzież jednego z działów zameldowała o dodatkowym wykonaniu na cześć Tygodnia dodatkowej produkcji wartości 3.780 złotych.

Fala strajków ogarnia coraz liczniejsze kopalnie francuskie

Akcja strajkowa w różnych gałęziach gospodarki

(f) PARYŻ (PAP). Pracownicy metra i autobusów paryskich rozpoczęli we wtorek 12 dzień strajku przy utrzymaniu całkowitej jedności akcji.

Rząd, został zmuszony nawiązać bezpośredni kontakt z komitetem strajkowym, przedkładając niewystarczające propozycje podwyżki płac o około 2.200 franków miesięcznie. Strajkujący domagają się nadal dodatku 6 tys. franków miesięcznie od 1 stycznia oraz zrównania w płacach z pracownikami prefektury. Komitet strajkowy podkreślił w komunikacie, że nie zgadza się w żadnym wypadku na rokowania, z których byłaby wykluczona CGT.

Z całej Francji donoszą nadal o akcjach strajkowych różnych kategorii robotników.

Robotnicy budowlani walczą o dodatek miesięczny 4 tys. franków. Zanotowano liczne krótkotrwałe przerwy w pracy. Pocztowcy w Grenoble, zrzeszeni w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych i Force Ouvriere domagają się dodatku w wysokości 4 tys. franków i wprowadzenia ruchomej skali płac. 8 tys. robotników arsenału w Tulonie oraz robotników przedsiębiorstw państwowych w St. Tropez, St. Raphael i innych miejscowościach departamentu Var odbyło 24-godzinny strajk.

Najpoważniejsze napięcie w chwili obecnej panuje wśród górników w Nord, Pas de Calais, Montceau les Mines i Loire. Od soboty liczne kopalnie strajkują. W Pas de Calais praca ustała w 26 kopalniach. W Montceau les Mines chrześc- jańskie związki zawodo- przyłączyły się do ruchu stra- kowego. W La Machine (Ni- vre) górnicy rozpoczęli stra- we wtorek rano. W depart- mencie Loire 100 proc. górn- ków odbywa strajk we wszys- kich kopalniach St. Etienn- Villars i Rieamarie. Nadal trw- również ruch strajkowy wśr- robotników i górników w k- palni uranu Grury (Seine Loire).

Strajki w Belgii

(f) BRUKSELA. (PAP). W związku z nieustanną zwyżk- cen ruch strajkowy szerzy się całej Belgii. Strajki wybucha- w różnych okręgach kraj- Ostatnio zastrajkowali robotni- cy licznych koksowni i zakła- dów przemysłu hutniczego.

Utworzenie Vietnamskiej Partii Robotniczej

Dalsze umocnienie zjednoczonego frontu narodowo-wyzwoleńczego

(f) PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, na terytorium Vietnamu północnego odbyła się w dniach 11—19 lutego br. z udziałem około 200 delegatów konferencja, na której zapadła uchwała w sprawie utworzenia Vietnamskiej Partii Robotniczej (Vietnam Laodong) oraz zjednoczenia Ligi Vietminh z Ligą Len-Vieth.

Uczestnicy konferencji powołali Generalissimusa Stalina do prezydium honorowego. Ponadto w skład prezydium honorowego weszli Mao Tse-tung, Maurice Thorez i Kim Ir-sen.

Prezydent Vietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szimin wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., że obecna narada jest przede wszystkim konferencją walki. Masy pracujące Vietnamu zdecydowane są uważać walkę za naczelne zadanie i wytężyć wszystkie siły, by doprowadzić ją do zupełnego zwycięstwa. Sukcesy odniesione w walce lud Vietnamu zawdzięcza temu, że w praktyce stosował naukę marksizmu-leninizmu.

Przyjęta przez konferencję rezolucja głosi, że Vietnamska Partia Robotnicza stanowić będzie awangardę mas pracujących Vietnamu. W partii tej skupią się najlepsi patrioci, najofiarniejsi i najbardziej rewolucyjni robotnicy, chłopi i inteligenci. Partia będzie oparta na zasadach marksizmu-leninizmu i zorganizowana na podstawie centralizmu demokratycznego.

Rezolucja podkreśla, iż głównym zadaniem partii jest kierowanie klasą robotniczą, masami pracującymi i całym narodem vietnamskim w walce przeciwko francuskim kolonizatorom i amerykańskim imperialistom, dalsze prowadzenie wojny wyzwoleńczej aż do ostatecznego zwycięstwa oraz budowa niezależnego i zjednoczonego Vietnamu.

Rezolucja wzywa naród vietnamski do prowadzenia wspólnej walki z narodami Laosu i Kambodży dla wyzwolenia całych Indochin, do umocnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z Chinami i krajami demokracji ludowej, do jedności z ludem francuskim i z ludami kolonii francuskich, walczącymi przeciwko imperializmowi.

Konferencja wybrała Centralny Komitet Wykonawczy Vietnamskiej Partii Robotniczej. Sekretarzem generalnym partii wybrany został jednomyślnie Truong Szin.

Jak stwierdza dalej Vietnamska Agencja Informacyjna, zjednoczenie Ligi Vietminh i Ligi Len-Vieth ma na celu dalsze umocnienie zjednoczonego frontu narodowo - wyzwoleńczego.

Konferencja wysłała depesze do Światowej Rady Pokoju, do Generalissimusa Stalina i do WKP(b), do Mao Tse-tunga Komunistycznej Partii Chin, d- Koreańskiej Partii Pracy ora- do partii komunistycznej i or- ganizacji demokratycznych Fra- cji, reprezentujących lud fran- cuski.

Rozpoczęcie akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju

PEKIN (PAP). Jak podaje a- gencja informacyjna Vietnamu Krajowy Komitet Obrońców Pokoju wystosował do Światowej Rady Pokoju depeszę, w której stwierdza, że aprobuj- odezwę, sesji berlińskiej Światowej Rady Pokoju w sprawi- zawarcia Paktu Pokoju pomię- dzy 5 mocarstwami i roz- poczyna akcję zbierania podpi- sów pod tą odezwą w całym Vietnamie.

Aktywne działania vietnamskiej armii wyzwoleńczej

PARYŻ (PAP). Jak donosi pi- smo „Ce Soir", oddziały wy- zwoleńcze Demokratycznej Re- publiki Vietnamu zaatakowały pozycje francuskiego korpusu ekspedycyjnego na północ od Hanoi, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Na terenach nie wyzwolonych Vietnamu wzmogła się działalność oddziałów partyzanckich.

KP Belgii wzywa masy pracujące do walki przeciw polityce przygotowań wojennych i faszyzacji kraju

Zakończenie obrad X Kongresu Komunistycznej Partii Belgii

(f) BRUKSELA (PAP). W Brukseli zakończył swe obrady X Kongres Komunistycznej Partii Belgii, na którym wygłosił referat sekretarz generalny partii — Lalmand. Referent szczegółowo zanalizował rozwój sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej od IX-go Kongresu Partii, tzn. od 1948 r.

Omawiając sytuację międzynarodową mówca podkreślił ogromną rolę Związku Radzieckiego i wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina w walce o zachowanie pokoju na całym świecie.

Omawiając sytuację wewnętrzną Belgii Lalmand wskazał, iż rząd belgijski pcha kraj na drogę agresji. W wyniku przygotowań wojennych na barki narodu spadają ciężary nie do zniesienia. Rosną nieustannie ceny, wzrasta bezrobocie. Przygotowania wojenne czynione z rozkazu imperialistów USA prowadzą do nędzy nie tylko robotników lecz i liczne warstwy chłopstwa. Polityka rządu zmierza do faszyzacji kraju. Na rozkaz kół rządzących dokonuje się nikczemnych zamachów na przedstawicieli klasy robotniczej. Kule zbrodniarzy faszystowskich pozbawiły życia Juliana Lahauta.

Lecz żadne akty terrorystyczne — powiedział Lalmand — nas nie zastraszą. Będziemy walczyli wszystkimi siłami przeciwko faszyzacji kraju, przeciwko reakcji i przeciwko wszystkim podżegaczom wojennym. Jeśli imperialiści napadną na Związek Radziecki — klasa robotnicza Belgii będzie walczyła po stronie Związku Radzieckiego.

Mówiąc o bezpośrednich zadaniach belgijskich mas pracujących Lalmand wskazał, że zadaniem najważniejszym jest walka o pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, walka o bezwarunkowe poparcie uchwał Światowej Rady Pokoju.

Lalmand podkreślił bohaterską walkę dokerów, a w szczególności tragarzy portowych Antwerpii, którzy odmówili wyładunku broni amerykańskiej. Walka dokerów i robotników portowych Antwerpii winna się stać przykładem dla wszystkich patriotów Belgii.

Lalmand wezwał wszystkich pracujących Belgii do jedności w walce o realizację żywotnych problemów: zrezygnowania z planu Marshalla, paktu atlantyckiego i związanych z nimi różnych porozumień; całkowitego bezwarunkowego zakazu bomby atomowej i innych broni masowej zagłady; wykonania układu poczdamskiego odnośnie denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec; udzielania poparcia narodom w Kongo Belgijskim w ich walce o wolność i niezależność, nawiązania normalnych stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej i z Chińską Republiką Ludowa; dostosowania poziomu cen do poziomu płac, demokratyzacji systemu podatkowego; obrony praw demokratycznych itd.

W zakończeniu Lalmand podkreślił zagadnienie wzmocnienia szeregów partyjnych wzmocnienia czujności rewolucyjnej. Wyraził on głęboką wiarę w dzieło Lenina - Stalina, oświadczając wśród niemilknących długo oklasków: „Żyjemy w wieku, w którym wszystkie drogi prowadzą do komunizmu".

Dalsze obrady XV Zjazdu KP Szwecji

(f) SZTOKHOLM (PAP). W dalszym ciągu toczących się w Sztokholmie obrad XV Zjazdu KP Szwecji odbyła się dyskusja nad referatami sekretarza generalnego Partii, F. Lagera, wiceprzewodniczącego KC KPS — Hagberga i przewodniczącego KC KPS — Linderota. W dyskusji zabierało głos przeszło 30 delegatów.

Delegat Erik Carlsson, deputowany do Riksdagu, podkreślił w swym przemówieniu konieczność zaostrzenia czujności partyjnej wobec usiłowań ze strony elementów wrogich przeniknięcia do Partii w celach rozbijackich.

Przewodniczący Związku Młodzieży Komunistycznej Szwecji Urban Karlsson, złożył na Zjeździe oświadczenie, że komunistyczna młodzież Szwecji podjęła zobowiązanie zebrania 90 tysięcy podpisów pod wezwaniem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju pomiędzy 5-ma wielkimi mocarstwami.

*

Z ramienia Komitetu Centralnego PZPR na Zjazd Komunistycznej Partii Szwecji, który obecnie odbywa się w Sztokholmie, wyjechał tow. Leon Kasman — członek Komitetu Centralnego, naczelny redaktor „Trybuny Ludu".

KP Finlandii domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej

(f) HELSINKI (PAP). W stolicy Finlandii odbyła się konferencja Komunistycznej Partii Finlandii okręgów Helsinki i Nyland. Referat na temat aktualnych zagadnień politycznych wygłosił sekrearz generalny KPF — Ville Possi.

Po omówieniu znaczenia uchwał sesji berlińskiej Światowej Rady Pokoju i stwierdzeniu, że w najbliższym czasie rozpocznie się w Finlandii zbieranie podpisów pod odezwą Rady o zawarcie Paktu Pokoju między 5 mocarstwami. Passi przeszedł do omówienia wewnętrznej sytuacji politycznej. Stwierdził on, że jednym z głównych zadań sił postępowych narodu fińskiego jest konsekwentne demaskowanie zdradzieckiej polityki przywódców socjaldemokratycznych, walka o jedność ruchu zawodowego i obrona interesów mas pracujących. Domagamy się — oświadczył mówca — utworzenia rządu jedności demokratycznej, który wzmocniłby więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, zapewnił pokój i zagwarantował pracującym ich prawa.

Szybki rozwój KP Austrii

(f) WIEDEŃ (PAP). Jak podaje dziennik „Oesterreichische Volksstimme", szeregi Austriackiej Partii Komunistycznej szybko rosną. W ciągu ub. tygodnia przyjęto w Wiedniu do szeregów Partii 472 nowych członków, a ilość komunistycznych komórek organizacyjnych w stolicy Austrii powiększyła się o 21. Szybko też wzrasta liczba prenumeratorów centralnego organu Partii — „Oesterreichische Volksstimme".

Poważny rozwój wykazują również demokratyczne organizacje młodzieżowe. W ciągu 3 miesięcy br. utworzono w Wiedniu 45 nowych komórek organizacyjnych „Wolnej Młodzieży Austriackiej" oraz 37 grup organizacji pn. „Młoda Gwardia".



Gen. Karol Świerczewski podczas promocji oficerów w r. 1946

Żołnierz wolności i socjalizmu

Cztery lata temu skrytobójcza kula faszysty przecięła życie generała Karola Świerczewskiego — wiernego syna polskiej klasy robotniczej, gorącego patrioty polskiego, żołnierza Rewolucji Październikowej, legendarnego bojownika o wolność ludu hiszpańskiego, jednego z czołowych organizatorów odrodzonego Wojska Polskiego, bohatera walk z hitleryzmem.

Całe swe życie oddał generał Świerczewski sprawie zwycięstwa wolności, sprawie klasy robotniczej i ludu pracującego, sprawie socjalizmu. Urodzony w Warszawie, w rodzinie gisera, już w najmłodszych latach poznał dolę klasy robotniczej. Od szesnastego roku życia pracuje jako tokarz w fabryce Gerlacha. Ewakuowany wraz z fabryką do Rosji w czasie pierwszej wojny światowej, zaciąga się w listopadzie 1917 r. do szeregów Czerwonej Gwardii. Walczy na licznych frontach wojny domowej dając wszędzie piękny przykład ofiarności i oddania sprawie.

Wierzy i jest głęboko przekonany, że swym udziałem w Rewolucji Październikowej toruje drogę do wolnej Polski ludu pracującego, do takiej Polski, o jakiej marzyły setki tysięcy takich jak on polskich robociarzy, do takiej Polski o jaką walczyły całe pokolenia polskich rewolucjonistów.

Ten sam gorący patriotyzm i wierność hasłom międzynarodowej solidarności w walce o wolność i socjalizm, ta sama niezłomna postawa rewolucjonisty — spowodowały, że generał Świerczewski spieszy na pomoc Republice Hiszpańskiej stojącej w ogniu ciężkiej walki z hitlerowsko-faszystowską interwencją. Pod przybranym nazwiskiem „Waltera" dowodzi generał Świerczewski 14 Brygadą Międzynarodowa „Marsylianka", a następnie 35 Dywizją Międzynarodową. W jej skład wchodziła także polska 13 Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego.

I na wszystkich frontach, gdzie dane Mu było walczyć, nad Ebro i pod Madrytem, gdzie rozgromił przeważające siły wroga, w bojach pod Belchite, Quinto i Teruel, w walkach nad rzeką Jarama i w Andaluzji szeroko rozsławił generał Świerczewski imię i bohaterstwo polskiego żołnierza. Jako godny kontynuator tradycji Kościuszki, Jarosława Dąbrowskiego, Wróblewskiego, Dzierżyńskiego i tylu innych bohaterów walk „za waszą wolność i naszą", generał Walter — „El Generale Polacco" — jak go nazywali Hiszpanie, oddawał wszystkie swe siły w obronie ludu hiszpańskiego, który walcząc o swą wolność bił się z tym samym wrogiem, który niedługo potem najechał nasz kraj. W odezwie, skierowanej do żołnierzy z Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, pisał generał Walter:

„...Rok temu na tę ziemię przybyły pierwsze grupy górników, robotników i chłopów polskich, by tutaj ramię w ramię z bohaterskim ludem hiszpańskim, podjąć walkę z faszyzmem Hitlera i Mussoliniego, by życie składać w ofierze za wolność, za chleb, za przyszłość Polski pracującej. Wasza Brygada jest pierwszą, a więc kadrową jednostką przyszłej armii zbrojnej Polski Ludowej. To obowiązuje do wzorowego ładu i porządku wojskowego wewnątrz szeregów, to wymaga wzmocnienia i podniesienia dyscypliny wojskowej na wyższy poziom, bo każdy z Was — to oficer i kierownik mniejszych lub większych pododdziałów i jednostek przyszłej armii naszej Polski..."

Słowa te potwierdziły się. Kilka lat potem stanął generał Świerczewski, a wraz z nim wielu bojowników o wolność Hiszpanii, w szeregach tworzącej się w ZSRR armii polskiej. Mówił wtedy żołnierzom: „Nasza droga do Polski jest drogą zwycięstwa, bo odbywamy ją w oparciu o potężnego sojusznika, w oparciu o państwo radzieckie". Generał Świerczewski zostaje zastępcą dowódcy i członkiem Rady Wojennej Pierwszej Armii Polskiej w ZSRR, potem zaś obejmuje dowództwo Drugiej Armii tworzonej na ziemiach wyzwolonych. Pod jego dowództwem Druga Armia Polska bierze udział w walkach o Dolny Śląsk, forsuje Odrę i Nysę Łużycką, wkracza wraz z Armią Radziecką do Saksonii i do Czech.

We wszystkich tych walkach podobnie jak i na polach Hiszpanii dał się poznać Świerczewski jako nieustraszony bojownik o sprawę wyzwolenia ojczyzny i ludu pracującego, jako żołnierz wychowany w niedoścignionej stalinowskiej szkole dowódców. Świerczewski kochał swoich żołnierzy i był przez nich kochany, tak, jak kochać można tylko dowódcę, który prowadzi do walki o to co najdroższe, o wielką sprawę niepodległości i zwycięstwa ludu.

W odrodzonej Polsce generał Świerczewski, pełniąc funkcję wiceministra Obrony Narodowej, nie szczędzi wysiłków nad nieustannym wzmacnianiem ludowego Wojska Polskiego, oddając mu całą swą niespożytą energię, talent i wiedzę wojskową. W uznaniu wielkich zasług odznaczony został pośmiertnie orderem Budowniczego Polski Ludowej.

Czwarty już rok mija od dnia, w którym na szosie pod Baligrodem przestało bić serce Generała. Ostatnie Jego chwile były takie, jak i całe życie. Nie poddał się faszystom. Mimo, że ciężko ranny, wydawał jeszcze rozkazy — padł w walce, która trwała około dwóch godzin.

Imię generała Waltera, wielkiego żołnierza-rewolucjonisty, bohaterskiego syna narodu polskiego i klasy robotniczej, niezłomnego bojownika o socjalizm, mobilizuje i mobilizować będzie najszersze rzesze ludu polskiego do walki i pracy o ostateczne zwycięstwo Sprawy, za którą oddał życie. Jest i będzie wspaniałym przykładem wiernej służby dla Ojczyzny i Socjalizmu. Realizujemy testament towarzysza generała Świerczewskiego, umacniając narodowy front walki o pokój i plan sześcioletni, budując fundamenty socjalizmu, pomnażając siły Polski Ludowej, pogłębiając naszą wieczystą przyjaźń ze Zw. Radzieckim, twierdzą pokoju światowego i niepodległości narodów.

Pamięć o bohaterskim generale żyje dziś także w sercach milionów ludzi radzieckich, korzystających ze wspaniałych owoców zwycięstwa Rewolucji, w której szeregach walczył Świerczewski. Pamięć ta żyje w sercach ludu hiszpańskiego, który niedawno strajkiem w Barcelonie zadokumentował, że walka przeciw tyranii Franco trwa i rozszerza się. Pamięć o towarzyszu generale Świerczewskim, którego postać symbolizuje międzynarodową solidarność mas ludowych — żyje wszędzie tam, gdzie toczy się bój o wolność i socjalizm.

Dzielmy się doświadczeniami

Edward Kołodziejczyk

nastawiacz gwinciarek i wiertarek w ZWAT T-4

Pytania: „co i jak można u nas poprawić w produkcji", „gdzie i w jaki sposób ułatwić, przyspieszyć i polepszyć pracę" — coraz częściej można usłyszeć wśród towarzyszy w naszych zakładach. Coraz więcej też rozmyślamy nad tym jak odpowiedzieć na te pytania, czego najlepszym dowodem jest fakt, że gdy w 1949 r. złożono tylko kilkadziesiąt wniosków racjonalizatorskich, to w r. 1950 ilość ich podniosła się do 130.

Sprawa honoru

Sprawa zastosowania nowych lepszych metod pracy, ułatwienia jej przez wprowadzenie drobnych nawet ulepszeń i pomysłów — stała się sprawą ambicji i honoru wielu członków naszej załogi. Poważne usprawnienie przyniósł np. pomysł Mariana Kuleszy, który przez zmianę sposobu wykonywania śrub (toczenie na zimno) uzyskał ok. 60 proc. oszczędności na materiale i 50 proc. oszczędności na robociźnie, a w dodatku doprowadził do tego, że śruby te można teraz robić z odpadków 6 mm drutu. Znane są na terenie naszej fabryki nazwiska racjonalizatorów Józefa Sicińskiego i Zygmunta Tobiasza. Ten ostatni ma na swym „koncie" już 11 cennych wniosków.

Pomysł, który pomógł towarzyszce pracy

Jeżeli chodzi o mnie, to przez długi czas nawet nie myślałem o tym, że „skombinuję" jakieś usprawnienie. Wprawdzie od najmłodszych lat pomagałem ojcu w kuźni i ślusarka zawsze mnie pociągała, ale dopiero po wojnie, w naszej fabryce, po raz pierwszy zetknąłem się z prawdziwą maszyną.

Początkowo nie czułem się przy niej ani pewnie, ani dobrze. A gdy wreszcie opanowałem swą pracę i zaczęto powierzać mi coraz trudniejsze roboty, nie mogłem pozwolić sobie na to, aby zastanawiać się, jak daną sztukę zrobić. Brakowało mi opanowania techniki.

Dopiero z czasem przyszło doświadczenie i kiedy przesunięto mnie na stanowisko nastawiacza przy gwinciarkach i wiertarkach — zacząłem uważniej badać metody i sposoby pracy, zacząłem zastanawiać się nad tym, jak tę pracę usprawnić.

Jedna z pracownic naszego oddziału, tow. Wacława Matjaszczyk miała za zadanie wiercić otwory boczne w ebonitowych gałkach. Gałki ebonitowe są bardzo ważnym elementem w naszej produkcji. A tow. Matjaszczyk miała wiele trudności przy wykonywaniu tej pracy. Skarżyła się, że po wywierceniu otworów trudno ściągnąć gałkę z metalowego bolca. Tworzył się tam „zadzior" — część ebonitu po cofnięciu się wiertła, pozostawała na krawędziach otworu, przytrzymując gałkę na bolcu. Trzeba było użyć dużo siły, by każdą gałkę ściągnąć. Tow. Matjaszczyk traciła na to dużo czasu, co prowadziło do zahamowania produkcji i do obniżenia jej zarobków.

Myśl, że coś tu nie jest w porządku, że pracownica nadaremnie się męczy — nie dawała mi spokoju. No, i pewnego dnia wymyśliłem prosty przyrząd, który od razu ułatwił jej pracę i podniósł wydajność o 50 proc.

Było to zwykła płytka metalowa, w której umieściłem ruchomy bolec, połączony z rączką ze sprężyną. Po wywierceniu otworu w gałce, przez przesunięcie rączki, bolec cofa się, a gałka, nie znajdując oparcia, sama spada rynienką do skrzynki.

Mój półautomat

Świadomość, że mój pomysł przydał się i pomógł towarzyszce wykonywać więcej, niż przewidywała norma — a pochwały, jakie uzyskałem za usprawnienie — zachęciły mnie do dalszych wysiłków.

Po pewnym czasie zwróciłem znowu uwagę na gwintowanie okrągłych nakrętek. Metoda stosowana dotychczas, polegała na tym, że każdą nakrętkę trzeba było brać w dość ciężkie metalowe szczypce i, silnie zaciskając rączki, czekać aż gwinciarka wyboruje gwint. Było to i męczące i nieproduktywne. Nierzadko bowiem robotnica nie mogła tak silnie unieruchomić w szczypcach nakrętki i nakrętka ta była porywana przez szybki ruch obrotowy wiertła gwinciarki.

Zachęcony powodzeniem pierwszego usprawnienia, skombinowałem, po kilku próbach, prymitywny bardzo automat, sporządzony z rozmaitych odpadków.

Praca automatu polega na tym, że w płytce żelaznej osadziłem szczęki w formie półokrągłej, zaciśnięte mocną sprężyną, która połączona jest z rączką. Nakrętki jedna po drugiej, nawleczone na pionowy drut, same pod własnym ciężarem, zsuwają się do odpowiedniego otworu. Przez poruszenie rączki nakrętka, którą należy wygwintować, zostaje przesunięta i umocowana w zacisku szczękowym, a po wywierceniu gwintu, przez cofnięcie rączki sama wypada z przyrządu.

Półautomat ten nadaje się do każdej średnicy nakrętek okrągłych i jeżeli przedtem przez 8 godzin robiono 1.000 sztuk nakrętek, dziś można wykonać w tym samym czasie nawet 2.500 sztuk.

Dlaczego tak szczegółowo omawiam wprowadzone przeze mnie usprawnienia? Uważam bowiem, że nadają się one do szerszego rozpowszechnienia, że można je zastosować w innych zakładach pracy przy podobnej, lub identycznej produkcji.

Towarzysze, którzy przyjeżdżali do nas z bratniej fabryki w Warszawie zainteresowali się moim półautomatem, ale potem sprawa ucichła. Ani do mnie, ani do naszego kierownika klubu racjonalizatorów nikt nie zwracał się o wyjaśnienia, czy o pomoc.

Nasz patriotyczny obowiązek

Towarzysz Bierut mówił na VI Plenum KC PZPR: „Niech każdy Polak, miłujący swój kraj, wzmacnia swą czujność przeciwko podstępnym knowaniom wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnej pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości".

W moim rozumieniu słowa te są dla nas wskazaniem, abyśmy na każdym odcinku starali się ulepszać swą pracę. Uważam, że moim patriotycznym obowiązkiem jest dalsze poszukiwanie sposobów rozwiązywania nasuwających się trudności i tak samo moim obowiązkiem jest śledzenie osiągnięć przodujących robotników.

Jako jednostka niewiele jednak mogę zrobić w tej dziedzinie. Dlatego wzywam naszą organizację partyjną i organizacje partyjne innych zakładów pracy, by energiczniej, niż dotychczas zwalczali niesłuszną i szkodliwą „tajemniczość" niektórych fachowców, którzy nie chcą dzielić się doświadczeniami swej długoletniej pracy.

Dlatego wzywam kluby racjonalizatorskie, aby ożywiły swą działalność przez utrzymywanie stałego kontaktu z innymi klubami racjonalizatorów, aby nie ograniczały się do rozpatrywania i pomocy w opracowaniu miejscowych wniosków, ale żeby zaznajamiały robotników z osiągnięciami innych. Dlatego wzywam wszystkich racjonalizatorów, by wyzyskiwali wszelkie możliwości przekazywania swych pomysłów i metod pracy, wykorzystując do tego celu łamy prasy i wszelkie możliwe formy szkolenia.

Rozpowszechnienie doświadczeń przodowników i masowe wprowadzanie udanych pomysłów racjonalizatorskich tam, gdzie mogą znaleźć zastosowanie, to właściwa droga do podniesienia ogólnego poziomu naszej pracy, do masowego zwiększenia wydajności, do zwycięskiego wykonywania planów.

Tadeusz Bujak z Pafawagu wykonuje 200 proc. normy



Niezbędnym warunkiem wykonania planu 6-letniego jest znaczny wzrost produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki i dobrze zorganizowana akcja współzawodnictwa pracy. Na zdjęciu Tadeusz Bujak przodownik pracy z Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, który wykonuje średnio 200 proc. normy Foto WAF

Na marginesie

Kruk, fajerwerki i bomba atomowa

Działo się to w połowie marca roku 1951 w małej miejscowości Pearl River, w stanie Nowy Jork, trzydzieści parę kilometrów od miasta Nowy Jork. A co się działo — posłuchajmy.

Młody, 21-letni Frank Perkins wybrał się tego dnia na polowanie. Wziął swą starą dubeltówkę, wsiadł w rozklekotanego Forda i ruszył wzdłuż błotnistych brzegów rzeki Hackensack strzelać... kruki. Taki właśnie był obiekt łowów Franka Perkinsa.

A teraz — żeby nas kto nie pomówił o przesadę — oddajemy głos argy-amerykańskiemu tygodnikowi „Time", który opowie nam, czym się skończyła łowiecka wyprawa młodego myśliwego:

„Zaledwie Frank wysiadł z wozu, dostrzegł kruka. Kruk, jak kruk, to siadał to podrywał się znowu do lotu. Frank cierpliwie ścigał swą ofiarę, poprzez pola, zarośla, łąki... Tak uszedł blisko pół mili. Aż kruk siadł na drzewie, tuż za drewnianą szopą. Frank przebiegł kładkę nad wąskim strumykiem, wspiął się na błotnisty brzeg, złożył się i wypalił".

W tym momencie nastąpiło coś nieoczekiwanego:

„Szopa wyleciała w powietrze. Pięć innych budynków w odstępach parusekundowych eksplodowało jeden po drugim. Przeraźliwy huk wstrząsnął powietrzem, raz, drugi, trzeci, piąty... Kłęby gęstego dymu przesłoniły niebo. Snopy ognia wystrzeliły ku górze. Frank nie mógł pojąć, co się stało..."

Gdy odzyskał przytomność, niebo płonęło wielobarwną łuną.

Skoczył na kładkę, potem ruszył biegiem przez błotnistą łąkę, zgubił po drodze buty, rzucił się wpław przez rzekę i jak oszalały dopłynął do drugiego brzegu. Gdy wreszcie dotarł do szosy i nieco oprzytomniał — postanowił zaalarmować straż pożarną. Ale okazało się, że to zbyteczne. W całej okolicy, w promieniu wielu mil powylatywały szyby z okien, a mieszkańców ogarnął paniczny strach. Oddziały straży pożarnej z Pearl River, Sparkill, Orangeburg, Park Ridge, Northvale, Montvale były już w drodze. Za nimi wyruszyły auta policyjne i karetki pogotowia.

„Ale niewiele spośród nich zdołało dotrzeć do miejsca katastrofy. Albowiem wszystkie szosy i drogi na przestrzeni mil zatarasowane były tysiącami samochodów. Przez całą okolicę szła straszna wieść: bomba atomowa wybuchła! Kto żyw wskakiwał więc w samochód, wybiegał na szosę i ruszał przed siebie, byle dalej, byle prędzej, zanim dosięgną go radioaktywne promienie zabójczej broni. Za chwilę drogi były już zakorkowane beznadziejnie. Wtedy sterroryzowani mieszkańcy, porzucając samochody i autobusy ruszyli na oślep biegiem przez błotniste łąki i pola. Przed siebie..."

Opętani śmiertelnym przerażeniem ludzie ochłonęli dopiero po paru godzinach. Wtedy dowiedzieli się, że niefortunny myśliwy spowodował po prostu wybuch magazynu ogni sztucznych. Niewinne fajerwerki, strzelające w niebo wielobarwną gamą rakiet, urosły w oczach mieszkańców podmiejskich osiedli nowojorskich do rozmiarów kataklizmu. W sterroryzowanych histerią wojenną mózgach błysnęła od razu jedna myśl: bomba atomowa! Zaiste, strach w Ameryce ma wielkie oczy...

...A naród ma stargane nerwy. Panowie z Waszyngtonu niechby się nad tym nieco zastanowili... Straszą świat bombą atomową, a nastraszyli w rezultacie tylko własnych obywateli. I wystarczy jeden mocniejszy huk, jeden silniejszy błysk, by dziesiątki tysięcy ludzi postradały zdrowe zmysły. Kiepski to materiał na zdobywców świata...

PUK

Socjalistyczna organizacja pracy a ruch stachanowski

III *)

A. Lapin

Cechą charakterystyczną radzieckiego ustroju społecznego, jego najważniejszym prawem rozwojowym jest współzawodnictwo socjalistyczne. Współzawodnictwo socjalistyczne jako wyraz twórczej inicjatywy i aktywności produkcyjnej szerokich mas pracujących jest potężnym źródłem rozwoju radzieckiej ekonomiki socjalistycznej.

Organizowanie współzawodnictwa socjalistycznego, uczył Lenin, powinno stać się jednym z najważniejszych zadań władzy radzieckiej w dziedzinie ekonomicznej. Lenin wskazywał, że organizując współzawodnictwo, należy zapewnić jawność, możność porównania wyników współzawodnictwa i możność praktycznego powtarzania doświadczeń.

Stalin genialnie rozwinął i wzbogacił leninowskie idee o współzawodnictwie socjalistycznym. W znanym artykule „Współzawodnictwo a entuzjazm pracy mas" towarzysz Stalin określa współzawodnictwo jako komunistyczną metodę budowy socjalizmu na podstawie maksymalnej aktywności milionowych mas pracujących.

Towarzysz Stalin ujawnił zasadniczą różnicę, jaka istnieje między współzawodnictwem socjalistycznym a konkurencją i wykazał znaczenie współzawodnictwa dla zwycięstwa komunizmu.

„Zasada konkurencji: klęska i śmierć jednych, zwycięstwo i panowanie innych.

Zasada współzawodnictwa socjalistycznego: koleżeńska pomoc udzielona pozostającym w tyle przez przodujących, dla osiągnięcia ogólnego postępu" Ogromne znaczenie ma współzawodnictwo socjalistyczne w dziedzinie komunistycznego wychowania mas pracujących. Współzawodnictwo socjalistyczne dokonało radykalnego przełomu w charakterze pracy i w poglądach ludzi na pracę. Stwarza ono nowe więzi społeczne między ludźmi, zapewnia wzrost nowej świadomej dyscypliny pracy, rozwija komunistyczny stosunek do pracy.

„Rzecz najbardziej godna uwagi we współzawodnictwie — mówi towarzysz Stalin — *polega na tym, iż dokonuje ono radykalnego przewrotu w poglądach ludzi na pracę, ponieważ przekształca ono pracę z hańbiącego i ciężkiego brzemienia, za jakie uważana była dawniej, w sprawę honoru, w sprawę sławy, w sprawę męstwa i bohaterstwa".*

Nowym wyższym etapem współzawodnictwa socjalistycznego był ruch stachanowski, zapoczątkowany przed piętnastu laty. Ruch ten ogarnął cały kraj. W początkach 1936 roku stachanowcy stanowili około 25 proc. ogółu robotników.

Ruch stachanowski wszedł do historii budownictwa socjalistycznego jako jedna z najgłówniejszych jej kart. Przygotował ten ruch cały poprzedzający go rozwój kraju radzieckiego. Jak wskazywał towarzysz Stalin, zasadniczym źródłem powstania tego ruchu i jego szybkiego rozpowszechnienia było: 1. gruntowne polepszenie sytuacji materialnej mas pracujących, 2. fakt, że w ZSRR nie ma wyzysku, 3. istnienie nowej techniki w przedsiębiorstwach radzieckich oraz 4. stworzenie nowych kadr robotników i robotnic, zdolnych stanąć na czele tej techniki i pchnąć ją naprzód.

W przemówieniu na I Wszechzwiązkowej naradzie stachanowców 17 listopada 1935 roku towarzysz Stalin w sposób wyczerpujący odsłonił istotę i historyczne znaczenie ruchu stachanowskiego. Dowiódł on, że ruch stachanowski jest wyrazem nowych, wyższych norm technicznych i stanowi wzór wysokiej wydajności pracy, jaką dać może tylko socjalizm. Towarzysz Stalin nazwał ruch stachanowski najbardziej żywotnym i niezwyciężonym ruchem współczesności. Wskazywał on, że ruch stachanowski stwarza warunki przejścia od socjalizmu do komunizmu, otwiera drogę, na której można osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy i zlikwidować przeciwieństwa między pracą umysłową a fizyczną.

„Czyż nie jest jasne — mówił towarzysz Stalin — *że stachanowcy są nowatorami w naszym przemyśle, że ruch stachanowski reprezentuje przyszłość naszego przemysłu, że zawiera on w sobie ziarno przyszłego kulturalno-technicznego rozwoju klasy robotniczej, że otwiera przed nami tę jedyną drogę, na której można osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy, jakie są niezbędne, aby przejść od socjalizmu do komunizmu i znieść przeciwieństwo między pracą umysłową a pracą fizyczną?".*

Współzawodnictwo socjalistyczne i jego najwyższa forma — ruch stachanowski, którym kieruje partia Lenina-Stalina, nabrały prawdziwie ogólnonarodowego charakteru, weszły trwale w życie codzienne ludzi radzieckich, stały się potężną i niepokonaną siłą rozwoju Związku Radzieckiego. Przeszło 90 proc. ogółu robotników i pracowników umysłowych oraz wielomilionowe rzesze kołchoźników biorą obecnie udział we współzawodnictwie socjalistycznym.

Współzawodnictwo socjalistyczne i ruch stachanowski były tą siłą, przy pomocy której Związek Radziecki w najkrótszym czasie zlikwidował swe zacofanie w dziedzinie technicznej i gospodarczej, stworzył przemysł socjalistyczny, zbudował socjalistyczne społeczeństwo. W okresie Wielkiej Wojny Narodowej współzawodnictwo socjalistyczne i ruch stachanowski były wyrazem potężnego entuzjazmu patriotycznego mas pracujących, które dały wzór ofiarności i bohaterstwa w pracy; współzawodnictwo socjalistyczne i ruch stachanowski przyczyniły się do historycznego zwycięstwa ZSRR w Wielkiej Wojnie Narodowej.

Ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne i ruch stachanowski, które rozwinęły się w kraju radzieckim, odegrały ogromną rolę w wykonaniu i przekroczeniu powojennych planów rozwoju gospodarki narodowej, w pomyślnym marszu Związku Radzieckiego na drodze do komunizmu. Na podstawie współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego masy pracujące ZSRR osiągnęły wspaniałe wyniki w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, w utrwaleniu potęgi gospodarczej państwa radzieckiego.

Globalna produkcja przemysłu ZSRR była w 1950 roku o 73 proc. większa niż w przedwojennym 1940 roku. Zbiory upraw zbożowych wyniosły w 1950 roku 7,6 miliarda pudów, przekraczając znacznie poziom ustalony w planie pięcioletnim na rok 1950. W ZSRR rozwiązany został problem zbożowy, osiągnięto poważne sukcesy w dziedzinie realizacji trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła. W ciągu pięciolatki powojennej zbudowano, odbudowano i uruchomiono około 6 tysięcy fabryk państwowych, nie licząc drobnych przedsiębiorstw. Sukcesy ekonomiki socjalistycznej pozwoliły państwu radzieckiemu przeprowadzić w latach powojennych cztery razy obniżkę cen na towary masowego spożycia oraz podnieść poziom dobrobytu mas pracujących.

W toku walki o wykonanie pięciolatki powojennej powstały nowe formy współzawodnictwa socjalistycznego, które są wyrazem wyższego obecnie poziomu techniki produkcji oraz komunistycznej świadomości mas pracujących.

Rzeczą nową we współzawodnictwie socjalistycznym jest masowe stosowanie stachanowskich metod pracy w produkcji, przejście od indywidualnej pracy stachanowskiej do zespołowej pracy stachanowskiej, do stachanowskich odcinków, oddziałów i całych przedsiębiorstw. Starszy majster fabryki „Kalibr" laureat Nagrody Stalinowskiej Mikołaj Rossyjskij był inicjatorem zespołowej pracy stachanowskiej w przedsiębiorstwach. Zastosował on w praktyce, uzasadnione technicznie planowanie, prawidłowo zorganizował przygotowanie produkcji, obliczenie i kontrolę w toku pracy, wciągnął wszystkich robotników do szkolenia technicznego, przy pomocy personelu inżynieryjno-technicznego udoskonalił technologię, prawidłowo rozstawił siły, wprowadził ścisły porządek i dyscyplinę, zorganizował skuteczne współzawodnictwo i w ten sposób stworzył warunki dla wysokiej wydajności pracy. Obecnie w ZSRR istnieją tysiące stachanowskich odcinków, istnieje wielka ilość oddziałów fabrycznych i przedsiębiorstw, które pracują rytmicznie i według harmonogramu, zwiększając systematycznie z miesiąca na miesiąc produkcję.

W walce o maksymalne wykorzystanie podstawowych środków produkcji wielkie znaczenie odgrywa ruch zainicjowany przez inżyniera Kowalowa. Zastosowanie systemu inż. Kowalowa, opartego na naukowym badaniu metod pracy przodowników, znacznie przyspiesza przejście na kolektywną pracę stachanowską.

Cechą charakterystyczną współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego na obecnym etapie jest masowy ruch na rzecz stosowania nowej techniki i racjonalizacji produkcji. W samym tylko 1949 roku zastosowano w produkcji przeszło 450 tysięcy wynalazków i wniosków racjonalizatorskich, zaś w roku 1950 liczba ich przekroczyła 600 tysięcy.

W roku 1950 rozpoczęto w ZSRR produkcję przeszło 400 nowych typów maszyn i mechanizmów, odznaczających się niezwykle wysoką wydajnością, poza tym wyprodukowano potężne agregaty przeznaczone dla budownictwa hydroenergetycznego i irygacyjnego w Związku Radzieckim.

Wymownym przejawem twórczej inicjatywy mas pracujących jest szerokie stosowanie w przemyśle szybkościowych metod obróbki metalu, wydobycia węgla, wytopu stali itd. W zakładach pięciu tylko ministerstw przemysłowych: ministerstwa budowy obrabiarek, maszyn dla transportu, ciężkich maszyn, budowy maszyn i przyrządów, oraz maszyn dla przemysłu budowlanego już w r. 1949 przeszło 14 tysięcy osób pracowało metodą szybkościową, a w r. 1950 liczba ta znacznie wzrosła.

Pogłębia się coraz bardziej współpraca między robotnikami i kołchoźnikami a uczonymi, zacieśnia się więź między przodującą nauką radziecką a produkcją. Twórcza współpraca ludzi nauki i produkcji, stosowanie zdobyczy przodującej nauki i techniki we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej ma ogromne znaczenie dla rozwoju sił wytwórczych, dla pomyślnej realizacji zadań związanych z przejściem od socjalizmu do komunizmu.

Olbrzymie znaczenie gospodarcze ma zainicjowany przez fabryki moskiewskie ogólnonarodowy ruch walki o ponadplanową akumulację, o lepsze wykorzystanie podstawowych i obrotowych środków przedsiębiorstw. Ruch ten ogarnął tysiące fabryk i przyniósł ogromne rezultaty. W 1950 roku koszty własne produkcji spadły — w cenach porównalnych — ok. 6 proc.

Pomocnik majstra Krasnocholmskiego Kombinatu, laureat Nagrody Stalinowskiej Aleksander Czutkich zainicjował współzawodnictwo o tytuł brygady najwyższej jakości. W 1950 roku w samym tylko przemyśle lekkim przeszło 50 tysięcy brygad i grup uczestniczyło we współzawodnictwie o produkcję towarów najwyższej jakości. Czutkich zaproponował również, by zwiększyć wymagania wobec produkcji pierwszego gatunku, zrewidować przestarzałe standarty i warunki współzawodnictwa o produkcję najwyższej jakości, zreorganizować pracę wydziałów kontroli technicznej. Propozycja ta wywołała żywy oddźwięk i spotkała się z szerokim poparciem w przedsiębiorstwach ZSRR.

Z inicjatywy przodowniczek pracy z Kupawińskiej fabryki sukna, laureatek Nagrody Stalinowskiej Marii Rożniewej i Lidii Kononienko rozwinęło się współzawodnictwo o zwiększenie gotowej produkcji z 1 kg surowca. Brygadzistka z fabryki „Komuna Paryska" laureatka tegorocznej Nagrody Stalinowskiej Lidia Korabielnikowa jest inicjatorką współzawodnictwa socjalistycznego o kompleksowe oszczędzanie materiałów i z zaoszczędzonych surowców daje dodatkową produkcję. Dzięki rozpowszechnieniu tych form współzawodnictwa w fabrykach włókienniczych i obuwianych wyprodukowano dodatkowo z zaoszczędzonych surowców miliony metrów tkanin i setki tysięcy par obuwia.

Nową godną uwagi cechą współzawodnictwa socjalistycznego są zbiorowe listy i meldunki mas pracujących do wielkiego wodza i nauczyciela narodu radzieckiego towarzysza Stalina. W listach do towarzysza Stalina znajduje dobitny wyraz ogólnonarodowy charakter współzawodnictwa socjalistycznego, wzrost inicjatywy twórczej i aktywności mas pracujących, ich patriotyczne dążenie do przekraczania planów produkcyjnych, do zwiększenia potęgi ojczyzny.

Źródłem olbrzymiego entuzjazmu pracy jest kampania w obronie pokoju. W fabrykach i w kopalniach, w transporcie i w kołchozach, w sowchozach i w ośrodkach maszynowo-traktorowych ludzie radzieccy zaciągają z okazji doniosłych akcji w obronie pokoju stachanowskie warty pokoju, dążą do przekroczenia planów wytwórczych, do polepszenia jakości produkcji.

We wszystkich nowych formach współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego z wyjątkową mocą przejawia się siła i żywotność radzieckiego ustroju społecznego, patriotyzm narodu radzieckiego.

Szeroki rozwój współzawodnictwa socjalistycznego robotników, inżynierów, techników, kołchoźników, stosowanie na skalę masową stachanowskich metod pracy i przodujących doświadczeń jest podstawowym źródłem wzrostu wydajności pracy, stałego rozwoju, rozkwitu i siły całej gospodarki narodowej ZSRR.

*

Olbrzymie historyczne doświadczenia Związku Radzieckiego w dziedzinie rozwoju socjalistycznych form organizacji pracy są źródłem natchnienia i wzorem dla krajów demokracji ludowej. Masy pracujące tych krajów z ogromnym zainteresowaniem studiują i wykorzystują doświadczenie przodujących stachanowców przemysłu i rolnictwa, rozwijają coraz szerzej współzawodnictwo socjalistyczne, ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości. Opierając się na bogatym doświadczeniu, na wszechstronnej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, kraje demokracji ludowej rozwijają się pomyślnie na drodze do socjalizmu.

W olbrzymim rozmachu współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego znajdują żywe wcielenie idee Lenina i Stalina, ich teorie o pracy socjalistycznej, o jej społecznej organizacji. Te genialne idee, które opanowały milionowe masy pracujące, są potężnym orężem w walce o triumf komunizmu w ZSRR, o zbudowanie socjalizmu w krajach demokracji ludowej.

*) Patrz „Trybuna Ludu" nr. 79 (779) i 84 (784).

W r. b. zostanie zmeliorowane 70 tys. ha łąk i pastwisk

(f) Melioracja gruntów bardzo poważnie wpływa na podniesienie produkcji rolnej. Zbiory z zmeliorowanych pól i łąk są znacznie wyższe.

Dlatego też Rząd zwraca szczególną uwagę na budowanie nowych i konserwowanie istniejących urządzeń wodno - melioracyjnych. Corocznie na ten cel przeznacza się wielkie sumy. Korzyści, jakie daje zmeliorowanie gruntów, łąk i pastwisk coraz lepiej rozumieją również sami chłopi. Samorzutnie, sposobem gospodarskim utrzymują oni w należytym stanie wybudowane już urządzenia melioracyjne. Ogólna wartość prac, wykonanych przez chłopów w r. ub., wyniosła prawie 75 milionów zł. Chłopi naprawili 2.650 km brzegów uregulowanych rzek i oczyścili 49.000 km rowów melioracyjnych, odwadniających i nawadniających blisko 1 milion ha gruntów ornych.

Największy nacisk kładzie się w br. na zmeliorowanie i pełne zagospodarowanie łąk i pastwisk, w celu powiększenia bazy paszowej dla potrzeb rozwijającej się hodowli. Plan przewiduje meliorację łąk i pastwisk, na obszarze 70 tys. ha, a pełne zagospodarowanie tych użytków, łącznie z orkami, nawożeniem i podsiewem doborowymi gatunkami traw na ogólnym obszarze 41 tys. ha. Melioracje gruntów przeprowadzone będą na obszarze 21 tys. ha, który jest obszarem 2 razy większym niż w r. ub.

Na szeroką skalę prowadzone będą również prace nad regulacją rzek i potoków. Obejmą one dalszych 100 km brzegów rzek i potoków. Jednocześnie prowadzone będą prace renowacyjne umocnień brzegowych na łącznej długości około 270 km.

Nowe metody pracy powinny stać się własnością wszystkich robotników

Z narady młodych nowatorów na łamach „Sztandaru Młodych"

(f) „Sztandar Młodych" z dnia 24 bm. zamieszcza w ramach trwającej na jego łamach narady młodych nowatorów wypowiedź młodego przodownika pracy, obecnie przewodniczącego zarządu zakładowego ZMP w Zakładach Mechanicznych „Ursus" Józefa Górniaka.

Dzieląc się swoimi doświadczeniami Górniak, inicjator narady szeroko omawia w jaki sposób korzystając z przykładu radzieckich tokarzy, zastosował w pracy swej brygady metodę szybkościowego skrawania metali.

Młody przodownik pracy podkreśla, że dzięki właściwemu szlifowaniu i ustawieniu noża tokarskiego brygada jego ponad dwukrotnie zwiększyła liczbę obrotów tokarni, skracając w ten sposób o połowę czas obróbki metalu. Szeroko omawia także metody, które umożliwiły mu przyśpieszenie skrawania metali przez zwiększenie posuwu tokarni.

Byli analfabeci dziękują Rządowi RP za umożliwienie nauki

(f) Pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem tow. Stefan Matuszewski otrzymał od absolwentów kursów dla analfabetów z pow. oleckiego woj. białostockiego depeszę z podziękowaniami dla Rządu Ludowego, w której czytamy m. in.:

„Przesyłamy wyrazy wdzięczności Rządowi Polski Ludowej za umożliwienie nam nauki czytania i pisania. Pozwoli to nam w znacznie większym stopniu włączyć się do wielkiego narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni".

Depeszę tę wysłano w czasie uroczystości zorganizowanej z okazji całkowitej likwidacji analfabetyzmu w pow. oleckim.

Sukcesy ełckiego ZSCh w walce z analfabetyzmem

(f) W likwidacji analfabetyzmu w powiecie ełckim woj. białostockie bierze aktywny udział ZSCh. Powiatowy zarząd ZSCh zorganizował w gromadach wiejskich 35 kursów, na które uczęszcza 361 osób. W dwóch gromadach Malczewo gmina Nowa Wieś i Sutki gminy Bajtkowo zakończono kursy. Świadectwa ukończenia nauki początkowej otrzymało już 36 absolwentów.

Oprócz zespołowej nauki analfabetów w powiecie ełckim prowadzone jest nauczanie indywidualne. W akcji szkolenia indywidualnego okazuje dużą pomoc Powiatowa Komenda „SP".

Szkolenie przewodniczących spółdzielni produkcyjnych

(f) W Ośrodku Szkoleniowym w Dobroszycach na Dolnym Śląsku zakończył się 6-tygodniowy kurs dla przewodniczących spółdzielni produkcyjnych.

Naukę na kursie ukończyło 80 osób, które powróciły do swych spółdzielni, by przystąpić do przeprowadzenia kampanii siewnej.

Pomysły racjonalizatorskie źródłem obniżki kosztów własnych produkcji

Rośnie liczba pomysłów racjonalizatorskich zgłaszanych przez pracowników gospodarki narodowej. Wynalazki robotnicze stosowane we wszystkich gałęziach przemysłu i transportu zwiększając wydajność pracy, usprawniając lub podnosząc jakość produkcji pozwalają poważnie obniżyć koszty własne zakładów.

M. in. racjonalizatorzy fabryki „Zastal" w Zielonej Górze Szary i Lucow wykonali maszynę służącą do automatycznego malowania desek. Zastosowanie jej w produkcji pozwoliło skierować do innej pracy 18 robotników. Ci sami racjonalizatorzy skonstruowali maszynę do rozwiercania otworów w konstrukcjach stalowych. Maszyna ta pozwoliła zwiększyć wydajność pracy przy wykonywaniu tej pracy o 700 proc.

Wiele cennych pomysłów opracował czołowy racjonalizator węzła kolejowego w Bydgoszczy — Franciszek Sibilla. Skonstruował on m. in. stosowany już we wszystkich dyrekcjach PKP przyrząd do rozrabiania z wodą tzw. sodafosu czyli mieszaniny chemicznej przeciwdziałającej powstawaniu kamienia kotłowego oraz automat pneumatyczny służący do uruchamiania zaworów odmulających kocioł parowozu nawet w czasie biegu pociągu. Wynalazki te wprowadzone w życie pozwoliły zaoszczędzić setki tysięcy złotych w ciągu roku.

(f) W Południowych Zakładach Obuwia w Chełmku trwa ostatnio wystawa osiągnięć racjonalizatorskich załogi. Wystawę zorganizował działający przy zakładach klub techniki i racjonalizacji. O osiągnięciach racjonalizatorów PZO świadczy 97 pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych w ostatnich latach, które dały zakładom ok. miliona zł oszczędności.

Warszawscy racjonalizatorzy wygłoszą cykl wykładów dla studentów Politechniki

(f) Z początkiem kwietnia czołowi racjonalizatorzy Stolicy wygłoszą cykl specjalnych wykładów dla studentów Politechniki Warszawskiej, w celu podzielenia się ze słuchaczami praktycznymi doświadczeniami w dziedzinie racjonalizacji pracy.

Do wygłoszenia wykładów zgłosiło się już wielu racjonalizatorów z warszawskich zakładów pracy i przedsiębiorstw budowlanych. M. in. o usprawnieniach metod budownictwa opowie studentom znany racjonalizator i przodownik pracy — Michał Krajewski. O racjonalizacji produkcji w przemyśle metalowym wykładać będą: tokarz z fabryki im. K. Świerczewskiego — Antoni Dmowski oraz tokarz Muszyński i ślusarz Kozłowski z ZST-2.

Z usprawnieniami w przemyśle elektrotechnicznym zapoznają się przyszli inżynierowie na wykładach elektrotechników z zakładów im. G. Dymitrowa — Kujawskiego, Piszczyńskiego i Maliszewskiego.

Przyjęcia w sprawie skarg i zażaleń w Ministerstwie Transportu Drogowego i Lotniczego

(f) Minister Transportu Drogowego i Lotniczego przyjmuje skargi i zażalenia w sprawach dotyczących działalności Ministerstwa i podległych jednostek, w poniedziałki od godz. 10 do 12 i od godz. 16 do 18 w gmachu Ministerstwa róg ul. Chałubińskiego i Hożej (wieżowiec I piętro), wejście od ul. Hożej. Referat listów i zażaleń załatwia sprawy interesantów od godz. 8.30 do godz. 15.30.

Jedność klasy robotniczej zapewni rozgromienie sił które dokonują remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Utworzenie Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec

Rezolucja Europejskiej Konferencji Robotniczej

Przeszło 900 delegatów, wybranych przez robotników zakładów pracy 19 krajów Europy, zebrało się w dniach 23—25 marca 1951 roku w Berlinie na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Ta potężna manifestacja, której wyrazem były również coraz liczniejsze deklaracje aprobaty i solidarności ze strony mas pracujących wszystkich krajów, dowodzi, że konferencja spotkała się z entuzjastycznym i bezwarunkowym poparciem wielomilionowych rzesz robotników i wywołała potężny oddźwięk na całym świecie.

Konferencja stwierdziła, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich postępuje szybko naprzód. Świadczy o tym wzmagająca się produkcja zbrojeniowa, budowa lotnisk i koszar, tworzenie nowej armii niemieckiej pod rozkazami generałów hitlerowskich i pod naczelnym dowództwem amerykańskim sztabu generalnego. Remilitaryzacja Niemiec, wojownicze oświadczenia, które jej towarzyszą, utworzenie potężnego arsenału w centrum Europy, sztuczne rozbicie Niemiec — wszystko to stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie i na całym świecie oraz pozostaje w sprzeczności z układami zawartymi w Jałcie i Poczdamie.

Jednocześnie obniża się stopa życiowa robotników Niemiec zachodnich wskutek następstw remilitaryzacji, zwyżki cen, podnoszenia podatków, braku różnych artykułów pierwszej potrzeby, jak np. węgla.

Konferencja stwierdziła, że między robotnikami najrozmaitszych poglądów, wybranymi i upełnomocnionymi przez masy pracujące, panuje jednomyślność co do konieczności walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Taka jest wola nie tylko delegatów na konferencję, lecz i ogółu ludzi pracy w Europie.

Masy pracujące Niemiec zachodnich przeciwstawiają się energicznie remilitaryzacji swego ojczystego kraju. Nie chcą one pełnić służby w agresywnej armii, ani pracować dla wojny.

Robotnicy innych krajów europejskich dali wyraz swej solidarności z robotnikami niemieckimi we wspólnej walce przeciwko polityce remilitaryzacji. Uważają oni, że niemieckie masy pracujące są dostatecznie silne, aby przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec. Ani mocarstwa okupacyjne, ani zależny od nich rząd Adenauera nie mogą decydować o podjętej przez nich remilitaryzacji Niemiec wbrew woli narodu niemieckiego, który pragnie pokoju. W tej sprawie należy zasięgnąć opinii samego narodu niemieckiego.

Dlatego też masy pracujące całej Europy popierają w imię pokoju i demokracji naród niemiecki, żądający przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie remilitaryzacji.

Akcja mas pracujących zapobiegnie remilitaryzacji Niemiec i zapewni utrzymanie pokoju. Robotnicy i robotnice podejmą odpowiednie kroki, aby uzyskać zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami jeszcze w 1951 roku, a wówczas potencjał produkcyjny Niemiec nie będzie służył wojnie, lecz odbudowie kraju i podniesieniu stopy życiowej mas pracujących. Drogą wspólnej akcji robotnicy zdołają wymóc realizację swych żądań. Jedność robotników w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec opiera się na ich wspólnym i jasno wyrażonym pragnieniu, na ich głębokiej i uczciwej woli pokoju.

Podstawą wszelkiej akcji w tym kierunku powinna być jedność wszystkich robotników — zarówno zorganizowanych w związkach zawodowych jak i niezorganizowanych, niezależnie od ich przynależności związkowej, niezależnie od ich poglądów na inne zagadnienia poza remilitaryzacją Niemiec. W tym tkwi rękojmia naszego zwycięstwa.

Na zasadzie całkowitej jedności zastosowane być muszą wszelkie formy akcji przeciwko polityce remilitaryzacji zgodnie z wolą mas pracujących i odpowiednio do ich sytuacji w poszczególnych krajach Europy. Konferencja apeluje do wszystkich organizacji związkowych bez względu na ich przynależność do tych lub innych organizacji międzynarodowych, by w każdym kraju uczestniczyły wspólnie w akcji przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Konferencja postanawia przesłać swe uchwały Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych oraz wszystkim organizacjom i wezwać je do wzięcia udziału w tej akcji.

Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec uważa, że porozumienie między wielkimi mocarstwami przeszkodziłoby remilitaryzacji Niemiec, usunęłoby napięcie międzynarodowe i zapewniłoby pokój. Dlatego też wzywa ona masy pracujące całej Europy, by przyłączyły się do apelu Światowej Rady Pokoju, składając jednomyślnie swe podpisy pod żądaniem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Francją, Wielką Brytanią i Chińską Republiką Ludową.

W celu skoordynowania akcji wszystkich robotników Europy konferencja postanawia wybrać Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Komitet ten będzie się składał z przedstawicieli mas pracujących wszystkich krajów Europy.

Komitet utworzy jako swój organ łącznikowy sekretariat z siedzibą w Berlinie.

Sekretariat będzie działał w myśl wskazań Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Zadania Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec wynikają z uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej.

Głównym jego zadaniem jest nawiązanie łączności między robotnikami niemieckimi a robotnikami innych krajów europejskich w celu przekazywania informacji i wymiany doświadczeń w sprawie jedności akcji w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Siły, które dokonują remilitaryzacji Niemiec, są wielkie, lecz mogą one być rozgromione i zostaną rozgromione. Nic nie może się oprzeć jednolitej akcji klasy robotniczej. Konferencja wierzy w potęgę mas pracujących, które zdołają położyć kres remilitaryzacji Niemiec i wywalczyć pokój.

„Robotnicy całej Europy oczekują od nas wzmożenia walki przeciwko remilitaryzacji"

Deklaracja delegacji robotników Niemiec zachodnich na konferencji robotniczej w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). — Na sesji końcowej Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec ogłoszona została deklaracja delegacji robotników Niemiec zachodnich, która brała udział w obradach. Deklaracja ta brzmi jak następuje:

My, 400 delegatów mas pracujących Niemiec zachodnich—mężczyźni, kobiety i młodzież, socjaldemokraci, komuniści i bezpartyjni, którzyśmy brali udział w Europejskiej Konferencji Robotniczej, oświadczamy w związku z pracami i uchwałami Konferencji:

Imperialiści amerykańscy, monopoliści niemieccy i ich pełnomocnik Adenauer w coraz szybszym tempie dokonują remilitaryzacji Niemiec zachodnich, popieranej przez Schumachera. Groźba nowej wojny światowej jest wielka.

Jesteśmy poważnie zaniepokojeni groźbą naruszenia pokoju, którego z całego serca pragnie również nasz naród.

Na Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec jeszcze głębiej zrozumieliśmy naszą wielką odpowiedzialność za zachowanie pokoju, którą ponosimy my, jako Niemcy, a w szczególności jako robotnicy. Robotnicy całej Europy z pełnym zaufaniem oczekują od nas wzmożenia walki przeciwko remilitaryzacji. Nauka i doświadczenia walki robotników w Europie umocniły nasze przekonania, że my wszyscy — socjaldemokraci czy też komuniści, chrześcijańscy demokraci czy też bezpartyjni, powinniśmy wspólnie i coraz bardziej stanowczo prowadzić walkę przeciwko remilitaryzacji. Świadomość tego nakłada na nas, delegatów zachodnio - niemieckich, i na wszystkich robotników naszej ojczyzny ten wielki obowiązek.

Bez względu więc na różnice poglądów, wspólnie organizujmy i prowadźmy w zakładach pracy i w związkach zawodowych walkę przeciwko remilitaryzacji. Apelujemy w związku z tym do robotników, robotnic, urzędników, techników i inżynierów Niemiec zachodnich.

Żądajcie i organizujcie referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji! Twórzcie w waszych zakładach pracy komitety referendum ludowego! Żądajcie zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w roku bieżącym ze zjednoczonymi, zdemilitaryzowanymi Niemcami! Gen. Eisenhower i wszyscy amerykańscy organizatorzy wojny — precz z Niemiec! Precz z ich niemieckimi zausznikami! Precz z rządem Adenauera, rządem przygotowań wojennych i wzmożonej eksploatacji robotników! Walczcie przeciwko remilitaryzacji i jej skutkom! Coraz szerzej rozwijajcie we wszystkich gałęziach przemysłu jedność akcji pracujących przeciwko wzrostowi cen i podwyżce podatków, które służą celom finansowania remilitaryzacji!

Jeszcze szerzej rozwijajcie walkę o dodatki drożyźniane, o wyższe płace zarobkowe i o prawo decydującego głosu w przedsiębiorstwach! Demaskujcie niemieckich i zagranicznych podżegaczy wojennych, demaskujcie jawne i ukryte przygotowania do wojny w Niemczech zachodnich, nie dopuszczajcie do produkowania i transportu broni i materiałów wojennych! Żądajcie przerwania przymusowego eksportu węgla i stali! Przekształćcie dzień 1 Maja w dzień potężnej walki przeciw remilitaryzacji i o wcielenie w życie uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej! Zwierajcie szeregi wokół Narodowego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i prowadźcie wspólną, jednolitą walkę! Organizujcie jedność akcji robotników przeciw remilitaryzacji i wojnie!

Niech żyje solidarność robotników europejskich w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec! Niech żyje wspólna i zwycięska walka o pokój!

Wśród niemieckich przyjaciół w NRD

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Berlin, w marcu

„Więcej niż tysiąc lat klasy posiadające siały nienawiść i niezgodę między niemieckim i polskim narodem aż ostatnio pod hitlerowskim reżimem naród polski stanął u progu swego fizycznego zniszczenia, Niemcy zaś — przed narodową katastrofą. Teraz masy pracujące Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyzwolone przez Armię Radziecką spod jarzma faszystowskich ciemiężycieli, stają razem, jak przyjaciele, do odbudowy".

Tak pisał 19 marca br. berliński dziennik „Vorwärts" rekapitulując dotychczasowe osiągnięcia na polu zbliżenia obu narodów wspólnie walczących obecnie we wielkim obozie pokoju. Przyjaźń z Polską, podkreśla prasa niemiecka, daje narodowi niemieckiemu silnego partnera w walce o zjednoczenie kraju. Polscy robotnicy, którzy przybyli do Berlina na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji — pisze dziennik „Neues Deutschland" — pomogą, wraz z innymi delegatami Europy, Niemcom w ich walce przeciwko podżegaczom wojennym.

Prasa demokratyczna przypomina społeczeństwu NRD o tym, że niemieccy murarze stosują system trójkowy polskich murarzy. Polski koks pomaga niemieckim fabrykom w ramach pięcioletniego planu gospodarczego NRD. Niemcy natomiast dumni są z tego, że ich maszyny pracują w Polsce, że polskie gazety i książki drukują się na walcach „Plamagu", które zbudowały ręce robotnika NRD.

Atmosfera przyjaźni, istniejąca obecnie między masami pracującymi sąsiadujących narodów, połączonych obecnie granicą pokoju na Odrze i Nysie, wytworzyła sprzyjający klimat dla pierwszego w historii narodów „Miesiąca przyjaźni niemiecko - polskiej", który masowo obchodzony jest na całym obszarze wschodnich Niemiec.

Nie tylko funkcjonariusze czy członkowie Niemiecko-Polskiego Towarzystwa dla krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków, ale klasa robotnicza, demokratyczna młodzież i coraz szersze warstwy mieszczaństwa biorą udział w rozmaitych imprezach i obchodach, w akademiach i publicznych dyskusjach jakie na temat niemiecko-polskich stosunków organizowane są w miastach i wsiach, na stacjach traktorowych i hutach.

W odległej stosunkowo Turyngii, w Erfurcie, obradował 11 marca br. krajowy zjazd niemiecko-polskiego Towarzystwa, na którym zakomunikowano, że młodzież zobowiązała się w Miesiącu Przyjaźni zdobyć po dziesięć nowych członków dla Towarzystwa. Studenci wydziału nauk gospodarczych na uniwersytecie w Jena zbiorowo wstąpili do Towarzystwa. Robotnicy fabryki „Abus" w Erfurcie zobowiązali się założyć ośrodki przyjaźni z Polską w czterech okolicznych wsiach.

Na terenie Saksonii, począwszy od Targów Lipskich oraz manifestacyjnej premiery „Halki", którą dyrygował Zdzisław Górzyński, odbył się szereg uroczystości i manifestacji, na których ludność wyrażała swe sympatie na rzecz utrzymania przyjaznych stosunków z nową Polską. Artyści i muzycy polscy doznali tutaj — entuzjastycznego i gorącego przyjęcia.

„Miesiąc Niemiecko - Polskiej Przyjaźni — oświadczył na inauguracji minister rządu Saksonii, Schulz — *pokaże całemu światu, że obowiązkiem każdego odpowiedzialnego człowieka jest walka o porozumienie między narodami i utrzymanie pokoju. Demokratyczne Niemcy rozpoczęły to od nawiązania przyjaźni ze swoim polskim sąsiadem".*

W Dreźnie doszło do wielkich manifestacji na rzecz Polski. Nawiązując do drezdeńskich tradycji w stosunku do polskich emigrantów z okresu 1831 r., miejscowy pastor Busch powiedział na akademii: *„Dzisiaj rozumiemy ogrom krzywdy wyrządzonej Polakom i mamy wszelkie powody aby ją naprawić. Granica na Odrze i Nysie niechaj będzie odtąd granicą pokoju między naszymi narodami, które pragną być dobrymi przyjaciółmi i dobrymi sąsiadami".*

Podobne wypowiedzi oraz deklaracje przyjaźni ze strony postępowego społeczeństwa niemieckiego wypełniają codziennie szpalty prasy niemieckiej w NRD.

Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej staje się obecnie odskocznią do zacieśnienia stosunków — i to na każdym polu — między obu sąsiadującymi narodami, które ramię przy ramieniu walczą o utrwalenie pokoju.

Mordercy hitlerowscy, winni śmierci tysięcy Polaków — pod opieką rządu austriackiego

(a) WIEDEŃ (PAP). Austriackie ministerstwo sprawiedliwości na czele którego stoi socjalista Tschadek, spełnia rolę obrońcy zbrodniarzy wojennych. Wielu zbrodniarzy wojennych korzysta z całkowitej swobody w Austrii, a procesy sądowe przeciwko nim, zostały albo świadomie odroczone, albo umorzone. Władze austriackie odmawiają wydania zbrodniarzy wojennych, mimo, iż domagały się tego niejednokrotnie rządy wielu krajów.

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" przytacza szereg nazwisk zbrodniarzy wojennych, którzy korzystają z opieki władz austriackich. Korzysta z całkowitej swobody Karl Stegmeier, który w czasie wojny był dyrektorem tartaku w Polsce i jednocześnie agentem gestapo. Werbował on szpiegów spośród ludności miejscowej. Na jego rozkaz zostało wysadzone w powietrze getto w Chyrowie. Mimo, iż rząd polski domagał się wydania tego zbrodniarza wojennego, przebywa on na wolności w Austrii.

Kurt Fischer był w czasie wojny naczelnikiem więzienia w Białej Podlaskiej. Na jego rozkaz zamurowano okna cel więziennych, w wyniku czego wszyscy więźniowie zmarli. Przeciwko Fischerowi wszczęto postępowanie sądowe, lecz szybko umorzono je.

Hermina Brandstein b. dozorczyni Majdanka, znana ze swego okrucieństwa i znęcania się nad więźniami, dotychczas przebywa na wolności, ponieważ — jak oświadczają władze austriackie — „zaginęły" wszystkie dokumenty oskarżenia.

Friedrich Karl Spiess, który w czasie wojny był „burmistrzem" jednego z miast polskich, występuje obecnie w roli pastora w Deutsche — Wagramen. Spiess zajmował się wysyłaniem antyfaszystów do Oświęcimia.

Hans Schneider, który kierował niemiecką firmą budowlaną w Polsce i w nieludzki sposób traktował robotników polskich i żydowskich, przebywa w Wiedniu w swoim prywatnym mieszkaniu. W czasie wojny wysyłał niezdolnych do pracy robotników polskich do Majdanka. Gdy w r. 1947 władze polskie zażądały wydania zbrodniarza wojennego—Schneidera — austriackie ministerstwo sprawiedliwości oświadczyło, że zbiegł on z więzienia.

Józef Wind, pełnił kierownicze funkcje w gestapo w Krakowie. Brał on bezpośrednio udział w rozstrzeliwaniu jeńców wojennych. Na jego również rozkaz jeńców pozbawiano pożywienia, w wyniku czego ginęli z głodu. Wind przebywa dotychczas w Austrii.

Austriackie władze sądowe nie podjęły także żadnych kroków celem wydania Polsce zbrodniarza wojennego Adolfa Kraupatza, winnego śmierci tysięcy Polaków i Żydów.

„Oesterreichische Volksstimme" stwierdza, że austriacki minister sprawiedliwości Tschadek był w czasie wojny członkiem hitlerowskiego sądu wojennego w Kilonii.

W Azerbejdżanie zbudowano 3-otworowy szyb naftowy na dnie morskim

(f) MOSKWA (PAP). Wybitny pracownik radzieckiego przemysłu naftowego Aga Nejmatuła, za udział w opracowaniu i zastosowaniu metody 2-otworowego wiercenia szybów naftowych i gazowych odznaczony został Nagrodą Stalinowską. Obecnie Aga Nejmatuła zakończył budowę pierwszego w Azerbejdżanie szybu 3-otworowego na dnie morskim. Odległość między trzema otworami szybu wynosi pół m.

Początkowo otwory te idą pionowo w dół, następnie rozchodzą się w różne strony. Praca ta, niezmiernie skomplikowana, wykonana została z dala od brzegów na sztucznej wysepce, w trudnych warunkach burzliwego morza. Mimo to otwory te wywiercone zostały z wielką precyzją.

USA montują sojusz wojskowy z Hiszpanią frankistowską

(f) NOWY JORK (PAP). Według doniesień prasy amerykańskiej, w Madrycie toczyły się w ciągu paru tygodni rokowania pomiędzy rządem gen. Franco a ambasadorem amerykańskim Griffithem.

Powołując się na oświadczenia czynników oficjalnych z Departamentu Stanu USA, korespondent waszyngtoński Associated Press donosi, że Hiszpania frankistowska wyraziła gotowość podpisania bezpośredniego sojuszu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi na wzór paktu północno - atlantyckiego. Korespondent dodaje, że Franco wyraził poza tym wobec ambasadora Griffitha chęć przedyskutowania sprawy zawarcia trzechstronnego sojuszu wojskowego który by obowiązywał Hiszpanię, Portugalię i Stany Zjednoczone, pod warunkiem, że USA zagwarantują Hiszpanii dostawy uzbrojenia dla zmodernizowania hiszpańskich sił zbrojnych.

Korespondent Associated Press stwierdza, że wprawdzie Departament Stanu odmówił potwierdzenia powyższych wiadomości, niemniej jednak potwierdził, że „stosunki USA z Hiszpanią weszły od ub. tygodnia począwszy w nową fazę".

O ocalenie bohaterów greckiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego

(a) NOWY JORK (PAP). Delegacja Czechosłowacji w ONZ przedłożyła przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego ONZ pismo, w którym powiadamia o otrzymanym wezwaniu KC Greckich Uchodźców Politycznych, znajdujących się w krajach demokracji ludowej.

Wezwanie stwierdza, że w monarcho-faszystowskim obozie koncentracyjnym przebywają już od 3 lat b. naczelny dowódca greckiej armii narodowo-wyzwoleńczej gen. Sarafis i sekretarz generalny Greckiej Partii Agrarnej Gavrilidis, którzy obecnie znajdują się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, ponieważ monarcho-faszyści zamierzają ich zamordować.

Delegacja Czechosłowacji wzywa przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ do podjęcia wszelkich niezbędnych wysiłków celem ocalenia życia Sarafisa i Gavrilidisa.

Nędza chłopów w Jugosławii

(a) SOFIA (PAP). Wychodząca w Bułgarii gazeta „Napred", organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych, opisuje nędzę mas pracujących Jugosławii. W wyniku zaprzedania kraju przez titowców imperialistom amerykańskim i przestawiania gospodarki na tory wojenne — pisze dziennik — narody Jugosławii cierpią nędzę i głód. Biedni i średniorolni chłopi oraz liczni rzemieślnicy sypiają na słomie, nie mają obuwia, chodzą w łachmanach i uprawiają ziemię drewnianymi sochami. Zamiast pługów titowcy produkują karabiny maszynowe.

Echa afer korupcyjnych w USA

(a) NOWY JORK (PAP). Dziennik „Daily Compass" stwierdza, że po ujawnieniu przez komisję śledczą serii afer korupcyjnych w Stanach Zjednoczonych, liczni senatorzy i kongresmani, należący do partii republikańskiej, obawiają się możliwości rozszerzenia śledztwa na niektóre sprawy amerykańskiej polityki zagranicznej, a w szczególności na plan Marshalla. Według powszechnej opinii doprowadziłoby to do ujawnienia olbrzymich nielegalnych zysków, jakie plan Marshalla przyniósł poszczególnym osobom i firmom przemysłowym po obu stronach Atlantyku.

Faszystowska ustawa w stanie Nowy Jork

(f) NOWY JORK (PAP). W dniu 26 marca gubernator stanu Nowy Jork Devey podpisał projekt ustawy o „kontroli lojalności". Ustawa ta daje Dewey'owi dyktatorskie uprawnienia na terenie całego stanu. Według ustawy, każdy urzędnik samorządowy lub stanowy może być zwolniony z pracy, o ile padnie na niego podejrzenie, iż prowadzi on „akcję wywrotową". Zwolniony urzędnik — według brzmienia ustawy — nie będzie miał prawa zwrócenia się do sądu ze skargą na decyzję swych władz.

Truman domaga się od krajów Ameryki Łacińskiej zbrojeń kosztem mas pracujących

(f) WASZYNGTON (PAP). — W dniu 26 marca rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady, zwołanej przez rząd USA konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów amerykańskich.

Konferencja ma na celu podporządkowanie krajów Ameryki Łacińskiej Stanom Zjednoczonym zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej oraz wciągnięcie ich do agresywnych planów amerykańskiego imperializmu.

W pierwszym dniu obrad wygłosił przemówienie prezydent Truman. Wysunął on w formie kategorycznej nowe żądania gospodarcze pod adresem rządów republik południowo - amerykańskich, zaznaczając przy tym, że potrzeby przemysłu zbrojeniowego muszą być zaspokajane w pierwszym rzędzie. Prezydent nie taił, że przestawianie przemysłu państw Ameryki Łacińskiej na tory wojenne pociągnie za sobą poważne zahamowanie rozwoju gospodarczego tych krajów i przyznał, że wkrótce muszą powstać znaczne braki w zaopatrywaniu ludności cywilnej w najniezbędniejsze artykuły przemysłowe.

Wiadomości sportowe

Kolejarze-sportowcy organizują nowe brygady produkcyjne

W roku bieżącym sportowcy łódzkiego Kolejarza zorganizowali 15 nowych brygad produkcyjnych. Ogółem kolejarze Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi posiadają 25 sportowych brygad produkcyjnych.

Wszystkie kolejowe brygady sportowe przodują w pracy oraz w oszczędzaniu opału i smarów. I tak np. sportowa brygada pod kierownictwem Bytnera, obsługująca parowóz oszczędza miesięcznie przeciętnie 44 tony węgla oraz 13 kg smaru. Sportowa brygada parowozowa pod kierownictwem maszynisty Dawidowicza, wielokrotnego przodownika pracy zdobyła ostatnio proporzec przechodni dla najlepszej brygady parowozowej okręgu łódzkiego, oszczędzając miesięcznie przeciętnie 33 tony węgla i 25 kg smarów. Członkowie tej brygady obniżyli zużycie smarów jeszcze o 5 proc. i wezwali pozostałe brygady parowozowe okręgu łódzkiego do zrewidowania dotychczasowych norm.

Poza tym na stacji kolejowej Krośniewice powstała sportowa brygada szybkościowych napraw parowozów, której kierownikiem jest piłkarz ZS Kolejarz w Krośniewicach L. Bajerski.

Pierwsza eliminacja kolarzy NRD przed wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"

BERLIN. Kolarze NRD, przygotowując się do udziału w tegorocznym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" rozegrali w pierwszy dzień świąt 25 bm. doroczny wyścig na trasie Berlin — Lipsk (dł. 185 km).

Wyścig wygrał Kirchoff (Berlin) w czasie 5:11:00. W tym samym czasie sklasyfikowano następnych czterech zawodników w kolejności: Dinter, Gleinig, Gaede i Graebner. Dwaj ostatni — Gaede i Graebner brali udział w zeszłorocznym Wyścigu Pokoju.

W wyścigu wzięło udział 150 kolarzy w trzech kategoriach.

Dzień kultury fizycznej w Rumunii

BUKARESZT. W czwartym dniu Światowego Tygodnia Młodzieży — 26 bm. sportowcy rumuńscy obchodzili swoje święto sportowe — Dzień Kultury Fizycznej.

Na stadionach, boiskach i w klubach w całym kraju odbyły się masowe zawody sportowe i pokazy.

W sali Dynamo w Bukareszcie odbyła się centralna akademia sportowa, na której 63 czołowym sportowcom rumuńskim wręczono odznaki i legitymacje Mistrza Sportu Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wśród odznaczonych znajdują się m. in. mistrzyni świata w tenisie stołowym Rozeanu oraz czołowi lekkoatleci Dragomir, Gureu i Miklosz.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Trzeba stworzyć sieć izb porodowych w miejscowościach podstołecznych

Warszawa rozporządza w chwili obecnej ilością 640 łóżek położniczo - ginekologicznych. Przed wojną przy dwukrotnie przeszło większej liczbie ludności było tych łóżek 723.

Jak wykazuje statystyka przeszło 20 procent pacjentek warszawskich klinik położniczo - ginekologicznych pochodzi z miejscowości podwarszawskich, ponieważ w miejscowościach tych nie ma w ogóle nawet izb porodowych. Nie mają takich izb: Wołomin, Rembertów, Leśna Podkowa i wiele innych miejscowości. A przecież zorganizowanie tych izb w poważnym stopniu rozwiązałoby kwestię znalezienia miejsca w klinice i dla kobiet warszawskich, jak również dla kobiet z okolic podstołecznych.

Rzecz jasna, w wypadkach skomplikowanych, izby te mogłyby kierować chore do klinik w stolicy, na co zresztą kliniki te są przygotowane.

Zorganizowanie takich izb porodowych nie powinno napotykać na większe trudności. Znalezienie lokalu o trzech lub czterech izbach oraz zaangażowanie położnych do tych izb nie jest przecież problemem nie do załatwienia.

Izby takie istnieją w wielu miejscowościach Polski i zdają doskonale egzamin. Wydaje się za tym, że wydział zdrowia Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej przy pomocy Ministerstwa Zdrowia powinien sprawę tę jak najszybciej rozwiązać w interesie zarówno mieszkańców stolicy, jak mieszkańców okolic podstołecznych. (ik)

5 kwietnia br. odbędzie się konferencja warszawskich racjonalizatorów

(f) Centralny ośrodek szkoleniowy Związków Zawodowych wspólnie z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy organizują w dniu 5 kwietnia br. o godz. 16 w lokalu Centralnego Ośrodka przy ul. Gen. K. Świerczewskiego 62 (były pałac Radziwiłłów) konferencję czołowych racjonalizatorów z warszawskich zakładów pracy oraz okręgu warszawskiego.

Na konferencji przedstawiciel Centralnego Instytutu Ochrony Pracy tow. mgr. inż. Andrzej Skłodowski wygłosi referat pt. „Racjonalizatorstwo a ochrona pracy".

Szkoła podstawowa im. Benito Juarez uroczyście obchodzi 145 rocznicę urodzin swego patrona

(f) Szkoła Podstawowa Nr 85 w Warszawie od roku nosi imię bohatera narodowego Meksyku Benito Juareza, postępowego przywódcy mas ludowych Meksyku w ubiegłym stuleciu.

W związku ze 145 rocznicą urodzin Benito Juareza odbyła się w szkole Jego imienia przy ul. Narbutta 14 w Warszawie uroczysta akademia, w której wziął udział charge d'affaires Meksyku Lamberto Obregon.

W części artystycznej zespół uczennic i uczniów szkoły wykonał montaż widowiskowy oparty na motywach tańców ludowych polskich i meksykańskich.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciele samorządu uczniowskiego wręczyli Lamberto Obregon upominki z prośbą o przekazanie ich zaprzyjaźnionym szkołom meksykańskim im. Marii Curie-Skłodowskiej i im. T. Kościuszki.

Młodzież akademicka pracą czci Światowy Tydzień Młodzieży

Studenci Szkoły Głównej Służby Zagranicznej pragnąc uczcić Światowy Tydzień Młodzieży zobowiązali się do przepracowania 650 roboczo-godzin przy budowie domów akademickich przy ulicy Mochnackiego.

Zobowiązania naukowców-prehistoryków

(f) Pracownicy naukowi Zakładu Archeologii Przedhistorycznej i Wczesnodziejowej Uniwersytetu Warszawskiego, po zapoznaniu się z przemówieniem Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta w sprawie frontu narodowego, postanowili wzmóc tempo prac naukowych i organizacyjnych Zakładu przez udoskonalenie badań terenowych i usprawnienie pomocy repetycyjnej i naukowej dla studentów. Prace swe i badania pracownicy naukowi Zakładu oprą na zasadach marksistowskich.

Jednocześnie zespół naukowców Zakładu postanowił spopularyzować wśród kolegów i młodzieży studiującej uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Załogi warszawskich zakładów pracy podejmują zobowiązania na cześć 1 Maja

Zakłady im. Komuny Paryskiej wykonają plan półroczny do 20 czerwca
WZPO-1 wykonają plan roczny 60 dni przed terminem

W obszernej, udekorowanej czerwienią świetlicy zebrała się wczoraj załoga Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej, aby odpowiedzieć na wezwanie załogi Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie. W powziętej na masówce uchwale czytamy: „Załoga naszej fabryki godnie uczci nadchodzący dzień 1 Maja patriotycznym czynem produkcyjnym".

Liczne zobowiązania indywidualne i zbiorowe poszczególnych brygad i oddziałów, dadzą w sumie dodatkową produkcję wartości około 1.800.000 złotych.

Plan półroczny do 20 czerwca

Plan półroczny w Zakładach Urządzeń Telefonicznych — w myśl podjętego przez załogę zobowiązania — będzie wykonany w dniu 20 czerwca, tj. na 9 dni przed terminem.

Załoga ZWUT wykona na dzień 1 Maja, zamiast na 15 czerwca, miejską automatyczną centralę telefoniczną na 600 numerów i centralę międzymiastową.

Wszyscy pracownicy produkcyjni ZWUT-u zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 5 proc. w porównaniu z wydajnością, uzyskaną w miesiącu marcu. Przy tym średnie wyrobienie normy robotników zatrudnionych w akordzie będzie podwyższone o 6 proc. Dla wykonania tego zobowiązania brygadziści i majstrowie podjęli się zwrócić większą uwagę niż dotychczas na przeszkolenie i instruktaż robotników mniej wykwalifikowanych.

Każde zobowiązanie składane przez przedstawicieli poszczególnych brygad i zespołów wywoływało długo nie milknące oklaski.

Zobowiązanie wykonania na 1 Maja próbnej serii specjalnych mechanizmów nie produkowanych dotychczas w kraju spotkało się z wielkim entuzjazmem.

Produkcja tych mechanizmów w kraju uniezależni nas od dostaw tego sprzętu z zagranicy.

Zobowiązania załóg poszczególnych działów

Tow. Czesław Orlikowski z działu regulacji mechanizmów podjął się wyszkolić 6 monterów do montowania tych specjalnych mechanizmów.

Pracownicy z działu kontroli narzędzi — mówi m. in. tow. Pazdyk — zobowiązują się zwiększyć wydajność pracy przez kontrolę narzędzi, uzupełnienie wiadomości technicznych trzech młodszych pracowników kontroli, przekazując im swoje doświadczenie.

W celu stosowania w naszych zakładach — mówi dalej tow. Pazdyk — szybkościowego skrawania metali podejmujemy się wykonać wszelkie prace związane z pomiarami technicznymi, przy wprowadzaniu nowej metody. Aby podnieść jakość produkcji, zwiększymy dokładność pomiarów w oparciu o wzory w ZSRR.

Poza tym Dział Kontroli Mechanizmów podniesie wydajność pracy o 10 proc., będzie udzielał wskazówek, rad i wiadomości technicznych innym pracownikom.

Podobnych zobowiązań wpłynęło więcej. I tak np. klub racjonalizacji wraz z działem technologicznym zobowiązał się do dnia 1 Maja zorganizować wzorowe stanowiska pracy na rewolwerówkach i na tłoczni, które posłużą jako wzór organizacji pracy i pozwolą na zwiększenie wydajności pracy.

Ponadto wydział technologiczny zobowiązał się w terminie do 1 lipca zbadać i opracować metodę przedłużenia pracy narzędzi specjalnych, a w szczególności wykrojników.

Dział przygotowania produkcji zobowiązał się przez komasację detali uzyskać na dzień 1 Maja wykorzystanie maszyn o 5 proc. wyższe, aniżeli na 1 kwietnia br. i utrzymać to wykorzystanie oraz dążyć konsekwentnie do jego stałego zwiększania.

Cenne zobowiązania indywidualne

Poza zobowiązaniami zespołowymi wielu robotników z ZWUT-u podjęło zobowiązania indywidualne. M. in. ob. Antoni Brzozowski zobowiązał się dawać 100 proc. dobrej produkcji oraz utrzymywać maszynę we wzorowej czystości. Monterka ob. Henryka Bieczyńska podniesie produkcję o 14 proc.

Ob. Stanisław Szumielewicz, brygadier i wielokrotny przodownik pracy wyszkoli 8 osób w obsłudze maszyn, przez co pomoże im w podniesieniu wydajności pracy. (kw)

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr 1

„Każdy zaoszczędzony metr materiału, każde uszyte dodatkowo ubranie — to cios wymierzony w plany imperialistów. Zjednoczeni w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni na agresywne plany imperialistów odpowiadamy przedterminowym wykonaniem planów" — powiedziała, składając zobowiązanie w imieniu grupy młodzieżowej przodownica pracy ZMP-ówka — Mank. Grupa tow. Mank postanowiła znacznie podnieść wydajność pracy, co da w stosunku rocznym, ponadplanową produkcję wartości 87.391 zł.

Wiele takich zobowiązań padło na masówce załogi Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia, poświęconej uczczeniu święta klasy robotniczej. Wszystkie działy fabryki podjęły poważne zobowiązania produkcyjne w odpowiedzi na apel metalowców pruszkowskich.

Kolejno występują przedstawicielki poszczególnych taśm produkcyjnych.

...Taśma Nr 12 postanawia do dnia 1 Maja zaoszczędzić 29 tys. m nici oraz 85 szt. igieł — mówi ob. Jarocka.

Podobne zobowiązanie podejmują inne taśmy.

Sala świetlicy WZPO-1 huczy od oklasków.

Kobieta mechanik tow. Wójtowicz w imieniu swej brygady postanowiła zmniejszyć czas trwania naprawy maszyn z 15 na 10 minut.

Niezależnie od zobowiązań zespołowych wiele robotnic i robotników podjęło zobowiązania indywidualne.

Racjonalizator tow. Tadeusz Czarnak zobowiązał się uczcić dzień święta klasy robotniczej wprowadzając do produkcji dwa pomysły racjonalizatorskie: transporter zmechanizowany do ładowania bielizny i maszynkę do wycinania dziurek w bieliźnie, co w stosunku rocznym przyniesie 48.760 zł oszczędności.

Postanowienia poszczególnych działów i brygad umożliwiły podjęcie przez całą załogę zobowiązania skrócenia terminu wykonania rocznego planu produkcji do 20 października br.

Załoga WZPO-1 zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy w kwietniu o 1,7 proc., co przyniesie ponadplanową produkcję wartości 737,848 zł. (jk)

Wystawa o rozwoju człowieka w Muzeum Narodowym

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie przygotowuje wystawę, która przedstawi rozwój człowieka na tle rozwoju innych organizmów żywych i obejmie zagadnienia ustrojowe, gospodarcze, rzemiosła, dróg handlowych i sztuki.

Wystawa będzie otwarta w Warszawie w Muzeum Narodowym w pierwszej połowie br.

Poza tym Muzeum Archeologiczne uruchomi w najbliższym czasie wystawę objazdową, która przedstawi w skrócie elementy wystawy stałej.

W okresie letnim przy wszystkich punktach badawczych zostaną zorganizowane stoiskowe wystawy ilustrujące lokalne prace wykopaliskowo - badawcze. (kw)

Budowa nowych bloków w osiedlach ZOR

W tych dniach rozpoczynają się roboty wstępne przy budowie dalszych bloków w osiedlach ZOR.

W osiedlu na Ochocie rozpocznie się budowa 5 bloków. Na Grochowie w osiedlach II i III rozpocznie się budowa 7 dalszych bloków. Bloki powstające w osiedlu nr II przy ulicy Wiatracznej będą gotowe jeszcze w roku bieżącym. (i)

PKP anulowało niesłuszne zarządzenie

W związku z zamieszczoną w „Trybunie Ludu" z dnia 6 bm. notatką na temat niesłusznych przepisów, zabraniających wykupywania przez większą ilość osób jednego biletu blankietowego, Ministerstwo Kolei zawiadomiło naszą redakcję o wydaniu zarządzenia na mocy którego umożliwiono odprawę większej ilości pasażerów za jednym biletem blankietowym typu ogólnego.

Nowy żłobek dla Ochoty

Na dzień 1 maja ukończony zostanie i oddany do użytku nowy żłobek na Ochocie przy ul. Kaliskiej 1. (i)

Warszawscy korespondenci piszą

Centralny Zarząd Przemysłu Poligraficznego powinien nam pomóc w naszej pracy świetlicowej

Do stycznia 1951 roku życie w świetlicy drukarni przy ul. Tamka nr. 3 było żywe i radosne.

Nie przeszkadzało nawet to, że świetlica jest ciasna i ma betonową podłogę oraz to, że mieści się w niej jednocześnie stołówka, a poprzednio także sala zebrań i wykładów.

W naszej świetlicy bardzo chętnie zostawali po pracy młodzi i starsi i wolny czas spędzali przyjemnie na czytaniu lub grze w szachy, warcaby. Inni przeprowadzali próby tańca, śpiewu, lub przerabiali jednoaktówki. Sekcja artystyczna prowadzona na wysokim poziomie przez ob. Aleksandra Brodę i ob. Marię Wojtasik przygotowała i wystawiła kilkakrotnie swój program na wielu akademiach w różnych zakładach pracy.

W świetlicy przeprowadzano często pogadanki na tematy zawodowe, ogólne i polityczne. Z biblioteki świetlicowej korzystało wielu pracowników.

Od stycznia wszystkie prace zamarły. Ob. Aleksander Broda, który był u nas na etacie świetlicowego został powołany do pracy związkowej.

Rada zakładowa postanowiła wyłonić kierownika świetlicy spośród członków załogi, ale okazało się, że etat dla kierownika świetlicy nie jest zaplanowany na rok 1951.

Dotychczas nic nie zrobiono, aby ten stan zmienić. Uważamy, że Centralny Zarząd Przemysłu Poligraficznego powinien nam pomóc i przydzielić dodatkowy etat.

Wtedy 500 osób zatrudnionych w naszym zakładzie pracy znowu znajdzie miłe zajęcie i rozrywkę, a życie kulturalno-oświatowe znacznie się ożywi.

T. JAGODA
Drukarnia Akcydensowa

W naszym zakładzie pracy współzawodniczy 93 procent załogi

Zakład nasz bierze udział we współzawodnictwie między zakładami podległymi Centralnemu Zarządowi Przemysłu Teletechnicznego.

W V etapie obejmującym IV kwartał 1950 r., na czternaście zakładów biorących udział we współzawodnictwie, zajęliśmy drugie miejsce w ogólnej punktacji, a pierwsze miejsce w grupie zakładów produkujących żarówki.

Tak dobre wyniki osiągnęliśmy dzięki temu, że 93 procent naszej załogi bierze udział we współzawodnictwie.

Należy tu podkreślić ogrom pracy, włożony przez organizację partyjną, radę zakładową i świetlicę związkową, które poprowadziły wśród załogi szeroką akcję propagandowo - agitacyjną. Wynikiem tej akcji było przejście załogi na nowe normy, z dniem 1 grudnia 1950 roku.

Tow. Zofia Koryś zapoczątkowała pracę na trzech maszynach

Indywidualne wyniki współzawodnictwa pracy za IV etap są następujące: Kazimiera Wojno — 115 proc. Zofia Koryś — 113,3 proc. Zofia Jakubiak — 113 proc. Młodzieżowi przodownicy pracy — członkowie ZMP.: Anastazja Bogusiewicz 132 proc. i Janina Grabowska 119 proc. W ogólnej punktacji najlepszy wynik osiągnęła Wanda Ogrodowska tj. 206 pkt. Następnie Weronika Kamińska 168 pkt., Stanisław Słowik 150 pkt. i Zygmunt Baczewski 145 pkt.

Z rozpoczęciem 1951 r. załoga przeszła na nowe formy współzawodnictwa pracy — na zobowiązania indywidualne. Tow. Zofia Koryś zobowiązała się do obsługiwania trzech maszyn. Przyczyniło się to do obniżenia kosztów produkcji talerzyków. Od 1 lutego tow. Maria Zawadzka podjęła zobowiązanie obsługiwania trzech talerzykarek. 17 lutego tow. Karolina Jakubowska zobowiązała się do obsługiwania dwóch maszyn, przygotowujących materiał na talerzyki oraz dodatkowo do obsługiwania talerzykarki wysokowatowej.

Pierwsze zobowiązania grupowe

8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet, przyniósł pierwsze zobowiązania kolektywne. II zespół, zmiany „B" zobowiązał się do zmniejszenia ogólnego odpadu o 1 proc., przy dotychczasowym stanie odpadu 3 proc., oraz do zlikwidowania postojów zatapialni. IV grupa oddziału V, wysokowatowego, podjęła się podnieść poziom swoich kwalifikacji zawodowych oraz przekraczać normy, ustalone dla produkcji lamp wysokowatowych.

Bardzo poważną rolę we współzawodnictwie pracy odgrywa organizacja Z. M. P., której członkowie z prawdziwie socjalistycznym zapałem wykonują swą pracę zawodową i tym samym wpływają mobilizująco na pozostałą część załogi.

R. WOŹNIAK
Zakłady im. Róży Luksemburg

Komitety członkowskie kontrolują działalność stołówek WSS

Państwowe przedsiębiorstwo gastronomiczne WSS w celu usprawnienia pracy w gospodach ludowych, organizuje komitety członkowskie, rekrutujące się spośród użytkowników — członków WSS.

Komitety kontrolują całokształt pracy gospód, a ich wnioski są rozpatrywane przez zarząd przedsiębiorstwa. W tej chwili jest zorganizowanych 9 komitetów.

Nowopowstałe organa kontroli społecznej podjęły zobowiązanie sumiennego wykonywania swoich obowiązków dla dobra wszystkich konsumentów.

Dyrekcja chcąc mieć jak najbliższy kontakt z użytkownikami gospód, stołówek i bufetów, rozpatruje prośby i zażalenia konsumentów we wtorki i piątki od godz. 8 do 10.

J. GĄSIOREK
WSS

Komunikat szkoły partyjnej przy KC PZPR

Podaje się do wiadomości wolnym słuchaczom II roku terminy najbliższych wykładów:

materializm historyczny — 28 bm. (środa) godz. 10,00;

ekonomia polityczna — 28 bm. (środa) godz. 12,50.

W maju ruszą roboty w Parku Paderewskiego

Przerwane na okres zimowy roboty w Parku Paderewskiego zostaną wznowione w maju. Przewidziana jest tu budowa nowych zejść do parku jak również założenie wokół parku ławy, zamiast zniesionego ogrodzenia. (i)

Jak poprawić stan nauczania w szkołach dla pracujących

Ogólnokształcące szkolnictwo dla pracujących liczy w chwili obecnej ok. 1.900 placówek, obejmujących ponad 112 tys. uczniów. Na cyfry te składają się trzy typy szkół: 1.080 kursów na stopniu podstawowym, 686 szkół podstawowych oraz 124 licea.

Szkolnictwo dla dorosłych zorganizowane zostało już w latach 1944-45 i jakkolwiek umożliwiło ono tysiącom ludzi dokończenie przerwanej wskutek wojny nauki, to jednak nie odegrało poważniejszej roli w pomocy dla realizacji planu 3-letniego. Większość uczniów rekrutowała się wówczas spośród nie pracujących zawodowo, a procent robotników i chłopów był bardzo minimalny. Ponadto szkoły dla dorosłych, przyjmując kandydatów dopiero od 18 lat, uniemożliwiały kształcenie się szerokim rzeszom młodzieży zatrudnionej już od 15 czy 16 roku życia. Młodzież ta nie mogła również znaleźć dla siebie miejsca w szkołach dla młodocianych pracujących, gdyż sieć ich była niewystarczająca. W niedostatecznej też mierze zwrócono uwagę na organizację kursów i szkół powszechnych dla dorosłych, uruchamiając głównie szkoły średnie. Ponadto w braku nowych programów nauczania posługiwano się w wielu wypadkach nieodpowiednimi metodami nauczania.

W dzielnicach i ośrodkach nauczania

Niedociągnięcia natury organizacyjnej oraz poważne braki w dotychczasowych programach narzuciły konieczność radykalnych zmian, których wyrazem stała się instrukcja Min. Oświaty z 12 maja 1950 r., przekształcająca szkolnictwo dla dorosłych na ogólnokształcące szkoły dla pracujących, realizujące program szkoły 11-letniej. Aby szkoły te ściślej powiązać z zakładami pracy, organizacjami społecznymi i zawodowymi, uruchomiono je przede wszystkim w zakładach pracy lub w ich pobliżu, w dzielnicach i ośrodkach robotniczych, we wsiach, w których istnieją spółdzielnie produkcyjne, w PGR-ach oraz ośrodkach maszynowych.

Jakie są wyniki nauczania i z jakimi trudnościami walczy jeszcze szkolnictwo dla pracujących, wykazała gruntowna analiza tego zagadnienia, przeprowadzona na konferencji kierowników oddziałów oświaty dorosłych i wizytatorów szkół dla pracujących.

Niepokój budzą dwa fakty — poważny odpływ słuchaczy oraz słaba frekwencja. Stwierdzono, iż w okresie od 15 listopada 1950 r. do 31 stycznia roku bieżącego odeszło ze szkół podstawowych dla pracujących 5.864 uczniów tj. 10 proc. ogólnej liczby słuchaczy. W największym nasileniu zjawisko to występuje w woj. wrocławskim, bydgoskim oraz w Warszawie, szczególnie w klasach od V do VII. Skutkiem tego w niektórych wypadkach szkoły podstawowe obniżają swój poziom organizacyjny, przekształcając się w kursy, jak to miało miejsce np. w Zbąszynku (woj. zielonogórskie). Inne znów szkoły powoli zamierają, jak np. szkoła w Koszalinie i Darłowie, czy Brześciu Kujawskim, gdzie założono szkołę podstawową, przyjęto w sierpniu ub. roku 40 uczniów, którzy jednak przerwali naukę z chwilą rozpoczęcia kampanii cukrowniczej, a po jej zakończeniu zjawili się dopiero 8 stycznia w liczbie zaledwie kilku osób.

Zjawisko odpływu zaobserwowano także na kursach, prowadzących naukę w zakresie szkoły podstawowej, w czym „przoduje" Zielona Góra, Wrocław i Opole. Ubytek słuchaczy z liceów dla pracujących wynosi przeciętnie 13 proc., a w poszczególnych wypadkach jest o wiele wyższy.

Dlaczego rezygnują z nauki?

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy?

W większości wypadków — nieodpowiedni stosunek kierownictwa zakładów pracy do uczących się robotników. Zatrudnianie uczniów w godzinach lekcyjnych, oraz brak właściwej troski i opieki ze strony tych zakładów zmusza pracujących do rezygnowania z nauki. A oto przykłady: W Miechowicach (woj. katowickie) uczęszcza do szkoły przy zakładzie pracy tylko 38 uczniów, jakkolwiek zapisanych jest 76. Kierownictwo zakładu nic nie robi, żeby stan ten poprawić. Podobny stosunek do uczących się robotników cechuje hutę w Siemianowicach oraz fabrykę gwoździ w Lublinie.

Inne powody — to zmiana miejsca pracy oraz niewłaściwa rekrutacja kandydatów, kierowanych do szkół bez uprzedniej selekcji, w konsekwencji czego do szkół tych przyjęto wielu ludzi, nie dających gwarancji, iż wytrwają do końca.

Tymi samymi przyczynami tłumaczy się bardzo słaba frekwencja w szkołach dla pracujących, która przeciętnie wynosi 30 — 40 proc.

Słabe wyniki nauczania

Duży procent nieobecności nie pozostał bez wpływu na wyniki nauczania. W bardzo wielu wypadkach nauczyciel nie znając swoich uczniów, nie mógł wystawić im ocen za I półrocze. I tak w szkołach podstawowych ok. 12 proc. uczniów nie otrzymało stopni, a w liceach — 10 proc. Również na bardzo wielu kursach, obejmujących przeważnie absolwentów kursów początkowego nauczania, nie przeprowadzono klasyfikacji.

A jak wyglądają oceny wystawione?

W liceach na 22.200 osób klasyfikowanych, tylko połowa jest bez stopni niedostatecznych. W szkołach podstawowych, gdzie klasyfikowano 44.200 uczniów, sytuacja wygląda podobnie. Najwięcej ocen negatywnych wystawiono z matematyki, fizyki, języka polskiego i historii. Przyczyną tego, poza niską frekwencją, jest również brak odpowiednich wykładowców tych przedmiotów, szczególnie w liceach oraz brak podręczników w szkołach zorganizowanych na wsi. Nie zawsze rozporządza też szkoła odpowiednim kompletem pomocy naukowych. Wskutek braku bibliotek uczniowie nie czytają lektury obowiązującej, co bardzo utrudnia prowadzenie lekcji języka polskiego na odpowiednim poziomie i zgodnie z programem. Poważną przyczyną niedostatecznych wyników nauczania jest słabo rozwinięta na terenie szkół dla pracujących akcja samopomocy koleżeńskiej.

Główną odpowiedzialność za ten stan ponoszą kierownictwa zakładów pracy, organizacje ZMP oraz organizacje społeczne, które nie współdziałały z kierownictwem szkół w walce o właściwy kierunek wychowawczy, o socjalistyczny stosunek do nauki i podnoszenie wyników nauczania, które nie otoczyły opieką poszczególnych szkół i kursów, nie informowały się o trudnościach pracy szkolnej, frekwencji i postępach uczniów, które wreszcie nie stosowały środków zaradczych, jak np. udostępnienie bibliotek, świetlic i klubów dla odrabiania lekcyj. Za mało zajmowały się tą tak ważną sprawą organizacje i instancje partyjne.

Wadliwa sieć szkół

Wyrazem niedostatecznego jeszcze powiązania szkół dla pracujących z zakładami pracy jest znikoma liczba tych szkół w zakładach pracy. Na ogólną cyfrę 686 szkół podstawowych mamy zaledwie 6 w przemyśle, 26 w PGR-ach i 36 w spółdzielniach produkcyjnych. Wynikiem niedostatecznie rozwiniętej sieci szkół w zakładach pracy jest fakt, iż najwartościowszy element spośród robotników, oraz mało i średniorolnych chłopów w zbyt nikłej jeszcze liczbie objęty został szkolnictwem dla pracujących. Liczba członków związków zawodowych wynosi w tych szkołach zaledwie 35 proc. ogólnej liczby uczniów.

Rola i obowiązki rad zakładowych

22 lipca 1950 r. CRZZ wydała okólnik w sprawie szkolnictwa dla pracujących. Okólnik ten utknął w zarządach okręgowych lub Powiatowych Radach Związków Zawodowych, nie docierając do zakładów pracy.

W lutym bież. roku CRZZ opracowała w tej sprawie nową instrukcję, która podkreśla wielkie znaczenie szkolnictwa dla pracujących oraz jego zadania. Instrukcja ta jednocześnie wskazuje na rolę i obowiązek rad zakładowych i kierownictwa zakładów pracy w stosunku do robotników uczących się w tych szkołach. Nowy okólnik rozesłano już do wszystkich okręgowych i powiatowych rad związków zawodowych. Wydziały kulturalno-oświatowe tych rad dopilnować muszą, by okólnik ten nie utknął w biurkach ich referentów, lecz przeniknął do wszystkich ogniw związkowych i wszystkich zakładów pracy. Dopilnować tego powinny również, jak i zająć się aktywniej sprawą szkolnictwa dla pracujących organizacje partyjne i ZMP-owskie.

Tylko pełna realizacja zaleceń i uchwał CRZZ w sprawie szkolnictwa dla pracujących może obecny stan na tym odcinku poprawić, gwarantując tym samym wypełnienie przez szkoły ich zadań i celów, którymi są: wychowanie świadomych budowniczych socjalizmu, podniesienie poziomu ich wiedzy i zwiększenie kadr nowej, ludowej inteligencji.

J. BOROWSKA

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — środa 28.3 — nieczynny, czwartek 29.3 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — środa 28.3 — nieczynny, czwartek 29.3 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — środa 28.3 — „Szczęście" — godz. 19, czwartek 29.3 — „Jak wam się podoba" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — nieczynny.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — środa 28.3 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15, czwartek 29.3 — nieczynny.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — środa 28.3 — nieczynny, czwartek 29.3 — „Wczoraj i przedwczoraj" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — środa 28.3 — nieczynny, czwartek 29.3 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — nieczynny.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Trzy pomarańcze" — godz 17.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — nieczynny.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — środa 28.3 — nieczynny, czwartek 29.3 — „Paluszka" — godz. 17.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Pan Twardowski" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — środa 28.3 — „Gęsiarek Matyi" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 15, 17, 19, 21, czwartek 29.3 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. Wilk i niedźwiadki.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Volpone" — prod. francuska — dozw. od 18 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — środa 28.3 — „Rzym miasto otwarte" — prod. włoska — dozw. od 18 lat — godz. 16, 18, 20, czwartek 29.3 — „Awantura na wsi" — prod. CSR — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — środa 28.3 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 18.15, 20.30, czwartek 29.3 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20. Dod. Wilk i niedźwiadki.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — środa 28.3 — „Dr Semmelweiss" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21, czwartek 29.3 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — środa 28.3 — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 19, 21, czwartek 29.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21. Dod. Sport radziecki nr 7.

POLONIA (Marszałkowska 56) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Kolorowy program składany" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 12, 14, — „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17.30, 19, 20.30.

LOTNIK (Powstańców 1) — środa 28.3 i czwartek 29.3 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa obrazów galerii wilanowskiej uratowanych przez Armię Radziecką. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. „Polska w okresie międzywojennym. Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii". Wystawa II. „Historia rozwoju broni palnej". Zbiory stałe: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI—XX wieku. Druga wojna światowa. Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 12 do 17. W niedzielę i święta od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy". — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

WYSTAWA. „Józef Bem na Węgrzech" (Al. Stalina 12) — czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

ODCZYTY

W środę, dnia 28 bm. o godz. 18, w sali Muzeum Narodowego odbędzie się odczyt pt. „Badania wczesno - historyczne na terenie Małopolski". Prelegent dr Zofia Wartałowska.

Wstęp bezpłatny.

*

Staraniem Oddziału Warszawskiego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w dniu 28 bm. o godz. 18 w gmachu NOT przy ul. Czackiego 3-5. odbędzie się odczyt inż. Jerzego Przymanowskiego pt. „Oszczędna gospodarka materiałowa na placu budowy".

Zebranie członków ZBoWiD.

Zarząd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Oddział Warszawa - Śródmieście zawiadamia, że w dniu 1 kwietnia br. o godz. 10 rano w sali Izby Skarbowej ul. Lindleya 14 odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału W-wa — Śródmieście.

Obecność obowiązkowa.

Na pomoc dzieciom koreańskim.

Ob. Mieczysław Kropiniewicz, przekazał na pomoc dzieciom koreańskim sumę zł 15.35 gr.

RADIO

CZWARTEK 29 MARCA 1951 R.

Program I na fali 1.322 m

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.03, 11.57, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.15 Polskie melodie ludowe, 7.00 Muzyka, 8.00 Utwory komp. francuskich, 8.55 Duet fortepianowy, 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 „Domy nad Wisłą" — fragm. pow. Ostromęckiego, 10.10 Aud. dla przedszkoli — „Zabawy rytmiczne", 10.25 Muzyka rozrywkowa, 10.50 Informacje, 10.55 Muzyka operowa, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Pieśni polskie, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Melodie ludowe, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Radziecka muzyka ludowa, 16.20 Pogadanka dr Jana Żabińskiego, 16.30 Kompozytor Tygodnia — Zygmunt Noskowski, 17.05 Wszechnica Radiowa, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 Dla każdego coś miłego, 19.00 Aud. dla młodzieży, 19.17 Aud. dla kobiet wiejskich, 19.30 Gra Zesp. Orzechowskiego, 20.30 Śpiewa Chór PR pod dyr. Bukowieckiego, 20.50 Lekcja języka rosyjskiego, 21.05 Muzyka taneczna, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Stan pogody, 22.02 Koncert Beethovenowski, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Progarm II na fali 367 m

Program dnia 6.45, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Polskie melodie ludowe, 6.50 Pieśni masowe, 7.15 Muzyka, 8.00 Przerwa, 13.30 Muzyka taneczna, 13.50 Fr. Smetana: „Marzenia", 14.15 „Janczar" opow. Andreasa Kedrosa, 14.30 Melodie operetkowe, 15.00 Morawskie pieśni ludowe Janaczka, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Zagadki muzyczne, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 17.05 Odpowiedzi Fali 49, 17.15 Sonata fortepianowa Szymanowskiego, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 Felieton, 18.15 Gra Zesp. Gitarzystów, 18.40 „Radiowy Ekspress Wieczorny", 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.30 Koncert pod dyr. Rezlera, 21.20 Muzyka i aktualności, 21.50 „Bajka o muzyce" — Maksyma Tanka — słuchowisko poetyckie, 22.20 Koncert rozrywkowy, 23.10 Serenada Brahmsa, 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-69. Dział partyjny 7-34-50. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62 8-82-28.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20 22, 23, 30

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr 1-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel 8-23-84

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

2 2-B-16335

Czytelnicy i korespondenci piszą

Co jest trwalsze?

Jestem nauczycielką w Liceum Pedagogicznym w Augustowie. Od 5 miesięcy czekam, kiedy Wydział Oświaty Prezydium WRN w Białymstoku wypłaci mi zaległe pobory za październik ub. roku, należność za godziny nadliczbowe przepracowane w listopadzie i grudniu ub r. oraz koszty dwukrotnego przeniesienia służbowego do Kolna i Augustowa.

Nie tylko ja jedna znajduję się w takiej sytuacji.

Pracownicy fizyczni i personel nauczycielski Liceum Pedagogicznego w Augustowie czekają dotychczas na wypłatę 9.880 zł (łącznie) tytułem różnych należności za ostatnie cztery miesiące 1950 roku.

Wszystkie pisma kancelarii szkoły, skierowane w tej sprawie do Wydziału Oświaty w Białymstoku, pozostały bez echa.

Ciekawi jesteśmy, co jest bardziej trwałe: nasza cierpliwość czy biurokratyczny styl pracy urzędników Wydziału Oświaty?

ROMUALDA ŁUKASZEWICZ
Augustów

Trzeba wykorzystać niszczejący kocioł

Często czytam w prasie o konieczności walki z marnotrawstwem i jestem świadkiem jak wiele robi się na tym odcinku.

Tym bardziej więc dziwi mnie fakt, że w Elsnerowie koło Warszawy przy przedostatnim przystanku linii autobusowej „119" leży od lat, nadający się jeszcze do użytku kocioł parowy. Obok kotła leżą również nadające się do użytku części różnych kotłów, jak płomienice, kompensatory, zawory paropustne itp.

Uważam, że kocioł ten powinien być jak najszybciej uprzątnięty, wyremontowany i oddany do produkcji.

EUGENIUSZ BRULIŃSKI
Warszawa

Dobra praca grupy agitatorów podciągnęła całą załogę

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Lipnie (woj. bydgoskie) istnieje zaledwie rok. Ma jednak już za sobą poważne osiągnięcia. Roboty wykonywane przez to przedsiębiorstwo dobrze świadczą o jego załodze.

Nie zawsze jednak tak było. Niedawno jeszcze, gdy istniały oddzielne przedsiębiorstwa SPB i PPB, budownictwo w Lipnie pozostawiało wiele do życzenia.

W okresie tym brak było organizacji partyjnej, która potrafiłaby stworzyć właściwą atmosferę pracy. Nie było ludzi, którzy by wzorową, wydajną pracą pociągnęli za sobą załogę.

Dopiero po utworzeniu Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego sytuacja uległa zmianie. Przy organizacji partyjnej powstała grupa agitatorów partyjnych, otoczona przez egzekutywę troskliwą opieką.

Na budowach w terenie, w stolarni, w transporcie i biurach agitator był przykładem dla innych. Wyniki pracy były dobre.

Plan roczny na rok 1950 przedsiębiorstwo wykonało już w październiku, do czego wydatnie przyczyniły się zobowiązania podejmowane z inicjatywy agitatorów dla uczczenia 1 Maja, 22 Lipca i Kongresu Obrońców Pokoju.

Agitatorzy spowodowali, że przebudowano i urządzono świetlicę. Powołano również do życia komitet redakcyjny wychodzącej co miesiąc gazetki ściennej, która mobilizuje załogę do wykonania stojących przed nią zadań. Ożywiła się działalność koła ZMP, często odbywają się zebrania, narady produkcyjne. Raz w tygodniu odbywa się szkolenie partyjne, na które uczęszcza wielu towarzyszy.

„Wychowankiem" grupy agitatorów jest tow. Bronisław Sowa ze stolarni. Pod ich wpływem zainteresował się współzawodnictwem pracy. Pierwszy zaczął pracować wg nowych norm osiągając 204 proc. Za jego przykładem poszła cała stolarnia, która osiąga dziś przeciętnie 103 proc. normy.

Tow. Wacław Lewicki, kierowca samochodowy jest agitatorem od czerwca ub. roku. Grupa kierowców, którą się opiekował, pracowała początkowo niezbyt dobrze. Tow. Lewicki zrozumiał, że jego koledzy są po prostu za mało uświadomieni, by należycie spełniać swe obowiązki. Toteż od uświadamiania zaczął swoją pracę w grupie i osiągnął to, że grupa jego zorganizowała szybki transport materiałów budowlanych.

Dobra praca agitatorów Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Lipnie pozwala wnioskować, że drugi rok planu 6-letniego przedsiębiorstwo to wykona również przedterminowo.

EDMUND SŁUPSKI
Lipno

Tartak w Mrągowie przekracza plany produkcyjne

Tartak w Mrągowie wykonał plan produkcji za styczeń w 101 proc., za luty w 102,9 proc.

Rezultaty te uzyskano dzięki współzawodnictwu pracy, w którym bierze udział cała załoga tartaku.

Przodownicy pracy Otto Leja i Paweł Czapliński wykonali w lutym po 178 proc. normy, Kubik — 148 proc.

Grupa kobiet zatrudnionych przy dostawie surowca: Janina Liszewska, Frida Stein, Agnieszka Rede i Gertruda Wik — wykonała w tym czasie 145 proc. normy.

JEROMIN GINTER
Mrągowo

Śladem naszych artykułów

KAŻDY SILNIK MUSI BYĆ W PEŁNI WYKORZYSTANY

W związku z artykułem pt. „Każdy silnik elektryczny musi być w pełni wykorzystany", zamieszczonym w „Trybunie Ludu" z dnia 24.II.51 r., — Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stanisława Kunickiego komunikują, że podjęły już odpowiednie kroki w celu usunięcia omówionych w artykule niedociągnięć i osiągnęły pewne wyniki.

ZPB im. St. Kunickiego donoszą m. in., że „wskaźnik, obrazujący racjonalną gospodarkę mocą i silnikami, poprawił się ostatnio w zakładzie „A" o przeszło 20 proc., a w zakładzie „B" o ponad 6 proc.

Poprawa ta jest wynikiem stałego zmniejszania mocy silników do napędu maszyn produkcyjnych".

NIESUMIENNI URZĘDNICY UKARANI NAGANĄ

W związku z felietonem „Kto płaci za opóźnienie" z dn. 16.II. br., w którym opisaliśmy przedziwne dzieje paczki wysłanej z Zakopanego do ob. Branny w Warszawie, ul. Gimnastyczna 3, Dyrekcja Okręgowa Poczty zawiadomiła nas, że paczka ta została doręczona adresatce.

Winni biurokratycznego potraktowania reklamacji i nietaktownego zachowania się wobec ob. Branny pracownicy Poczty: Jan Sikora, Marta Niżałowska, Konstanty Sidorczuk i Krystyna Petruczuk ukarani zostali naganą.

Notatki z Finlandii

Wykonawcy testamentu Mannerheima

Dawno już przebrzmiały echa uroczystości pogrzebowych. Ale portrety Mannerheima, pieczołowicie ustawione wśród kwiatów — patrzyły z wszystkich niemal większych wystaw na ulicach Helsinek. Z pogrzebu Mannerheima zrobiła fińska burżuazja wielką nacjonalistyczną hecę. Z jego portretów, wystawionych przez fińskich sklepikarzy — „świętość narodową" — relikwię szowinizmu i nienawiści.

Testament

Mannerheim, szwedzko - fiński arystokrata, był wcieleniem kosmopolityzmu i nacjonalizmu. Był zaciętym wrogiem postępu. Rok 1917 pokazał go jako zaciętego wroga Październikowej Rewolucji. Rok 1918 — i pozostałe lata pokazały generała Mannerheima jako zaciętego wroga ludu fińskiego, gotowego do zawarcia sojuszu nawet z samym diabłem, jeśliby tylko ten diabeł był wrogiem rewolucji i wrogiem ZSRR.

Mannerheim był carskim generałem, dopóki istniał carat. A kiedy carat upadł, przeszedł na służbę fińskiej burżuazji. Za jego sprawą robotnicza Finlandia w 1918 roku spłynęła krwią. On „pomógł" wówczas socjaldemokracji uwolnić się od rewolucyjnych, lewicowych elementów. On to w późniejszych latach szalejącej reakcji, wspomagany przez socjaldemokratów otwierał szeroko wrota Finlandii faszyzmowi. On wreszcie — przy poparciu socjaldemokratów — zawarł bojowy sojusz z Hitlerem i dwukrotnie, w 1939 i w 1941 roku uderzył na ZSRR.

Taki testament pozostawił fińskiej burżuazji Mannerheim — najemnik kontrrewolucji.

...Właściciel magazynu przystrojonego portretami Mannerheima spojrzał na nas podejrzliwie. Ale zaraz potem jego okrągła twarz wygładziła się w promiennym uśmiechu: — To miałaby być propaganda wojenna? Propaganda antyradziecka? Uchowaj Boże! Czyż taki sobie portret to od razu musi być propaganda?

Kiedy wychodziliśmy z magazynu, stał przy wystawowej szybie. W nieruchomej, uśmiechniętej twarzy biegały małe, chytre oczka.

Tylnymi drzwiami

Traktat pokojowy, zawarty w wyniku przegranej, napastniczej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu — ograniczył w pewnym stopniu swobodę działania fińskiej reakcji. Bo w myśl traktatu — Finlandii nie wolno przystępować do żadnych agresywnych bloków i paktów, w myśl traktatu nie wolno uprawiać wojennej, antyradzieckiej propagandy.

Burżuazja fińska nie ośmiela się więc działać wprost. Ale reakcyjne gazety na pierwszych stronach zamieszczają ludobójcze nawoływania Trumana do użycia bomby atomowej — w całości ogłaszają agresywne wypowiedzi amerykańskich polityków, nawołujących otwarcie do nowej wojny i to się nazywa „obiektywizmem". Gazety socjaldemokratyczne pełne są oszczerstw na temat ruchu pokoju. Korzystając często z „ideologicznej" pomocy imperialistycznych placówek dyplomatycznych — cała reakcyjna prasa zgodnie prowadzi nagonkę przeciwko partii komunistycznej. Przeciwko komitetom Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego. Przeciwko komitetom pokoju, których sieć rozszerza się w całej Finlandii. I to wszystko rzekomo nie jest wojenną propagandą.

Coraz jawniej zaczynają działać faszyści. Nowe, faszystowskie ugrupowanie zachowało nawet skrót przedwojennej partii faszystowskiej: IKL. Ale sama nazwa jest nieco inna. Więc — formalnie — wszystko jest w porządku.

Zbrodniarz wojenny Tanner — przywódca socjaldemokratyczny, który wraz z całym kierownictwem partii jawnie kolaborował z hitleryzmem, ten sam Tanner, o którym publicznie z uznaniem wyrażał się zdrajca norweski Quisling, wypuszczony został z więzienia i „nieoficjalnie" przeprowadza ciemne machinacje w imieniu partii socjaldemokratycznej. Oficjalnie — żadnych stanowisk nie piastuje. Nieoficjalnie — zgodnie z jego planem, socjaldemokraci fińscy zwrócili się do mocarstw zachodnich o przyjęcie Finlandii „tylnymi drzwiami" do Paktu Atlantyckiego i o udzielenie jej pomocy wojskowej. Oficjalnie — premier Kekkonen wraz z całym rządem podpisał Apel Sztokholmski. Nieoficjalnie — Fagerholm w Sztokholmie pertraktował w sprawie budowy na terenie Szwecji magazynów na żywność i na broń. „Na nadchodzące ciężkie czasy" — stwierdził. O jakie „ciężkie czasy" chodzi — wiedzą dobrze robotnicy Finlandii. Wielokrotnie przeżywali antyradzieckie wojny, w które rzucała kraj burżuazja, zdradzając żywotne interesy narodu.

Nie zapomnieli

Są w Helsinkach ludzie, którzy pamiętają Mannerheima, jak triumfalnie wjeżdżał do stolicy, w maju 1918 roku. Było to wówczas, kiedy „biała gwardia", wspomagana przez wojska niemieckich interwentów zdławiła fińską rewolucję. Kiedy padło Tampere — główny punkt oporu rewolucjonistów.

Są w Tampere i w Helsinkach ludzie, którzy pamiętają Mannerheima — bo pamiętają trupy poległych towarzyszy, pamiętają więzienia i obozy, pamiętają tortury i terror. Armas był jednym z nich, z tych niewielu, którzy zdołali przetrwać. Bo dziesiątki tysięcy zginęły wówczas pod ciosami kontrrewolucji. Armas ze wzruszeniem opowiadał o tamtych dniach, kiedy czerwone sztandary powiewały na barykadach Tampere, kiedy w całym kraju powstawały rady robotnicze, kiedy masy robotnicze z nadzieją patrzyły na Wschód.

Z okna widać było ciche ulice Tampere — fabrycznego miasta, zwanego „Manchesterem Finlandii".

Na ulicach bawiły się robotnicze dzieci, tocząc duże śnieżne kule. Tak samo bawią się dzieci Warszawy i wszystkich miast, które znają śnieg.

— Na tej ulicy, przez trzy dni nie poddawał się batalion kobiecy — mówił Armas. — Wszystko co żyło — szło na barykady. Nawet dzieci. Ale okrążyli nas z dwóch stron. Z jednej — Prusacy — z drugiej — Mannerheim na czele swojej gwardii. I to był koniec.

Potem przyszły lata prześladowań. Ale była już komunistyczna partia, która przejęła najpiękniejszą spuściznę rewolucji. Terror i więzienia dosięgły komunistów. Ale nie złamały partii. Lata całe trwały podziemne zmagania z wrogiem.

Wróg był jeden: burżuazja. Mannerheim — był tylko narzędziem burżuazji, symbolem burżuazyjnego nacjonalizmu. Najniebezpieczniejszym jednak jej narzędziem była wówczas, była i później, w czasie ostatniej wojny — i jest dzisiaj — socjaldemokracja.

Pan dyrektor „nie zna" gołąbka pokoju

W Tampere socjaldemokraci stanowią większość zarządu miejskiego. Rozporządzają poważnymi środkami propagandy. W fabrykach — grupy socjaldemokratycznych agitatorów głoszą ugodę z burżuazją, ale przede wszystkim atakują ruch pokoju, używając wszystkich socjaldemokratycznych utartych sposobów.

— Po co walczyć o pokój, po co marnować czas i siły, kiedy wojny przecież nie będzie... — mówił jeden z nich w fabryce maszyn. Inny — wręcz przeciwnie — głosił, że wojny uniknąć się nie da, a jeżeli tak, to Finlandia musi wiedzieć, gdzie jest jej miejsce. A to miejsce jest jasne: u boku amerykańskiego imperializmu—przeciwko ZSRR. Wszystko jedno, jakich argumentów używa socjaldemokracja — cel ich jest jeden: osłabić wolę walki o pokój, nurtującą fińską klasę robotniczą, sparaliżować ruch pokoju, a równocześnie zatruwać duszę narodu jadem nacjonalizmu, jadem nienawiści do ZSRR.

— Walka z nacjonalizmem — to jedno z naczelnych naszych zadań. Trudne, bardzo trudne to zadanie — mówił towarzysz Bruno w tej samej fabryce. Burżuazja fińska ma długie tradycje walk. z ruchem robotniczym i z postępem. A w socjaldemokracji ma wytrawnego agenta. Ale dziś — coraz jej trudniej przychodzi okłamywać masy. Przecież już choćby akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim pokazała, że co czwarty obywatel Finlandii gotów jest czynnie wystąpić w obronie pokoju — nie licząc się z represjami policyjnymi. A rosnąca jedność robotnicza pokazuje, że rośnie świadomość w masach robotniczych.

— W naszej fabryce pracowali przed wojną tylko tacy, którzy mieli poświadczenie z policji albo listy polecające z organizacji faszystowskich. Dzisiaj — mężem zaufania wybrany został u nas komunista. Za pokojem głosowaliśmy wszyscy. Tylko paru nie podpisało apelu.

Kiedy opuszczaliśmy fabrykę, główny dyrektor — spojrzał z ukosa na przypięty mi przez fińskich towarzyszy znaczek. Był to biały gołąbek pokoju.

— Cóż to za ptaszek? — zapytał ironicznie.

— Czyżby pan go nie znał? — odpowiedziałam.

— Pozna go, jeszcze go pozna — rzucił ostro jeden z robotników.

Sztandar — symbol

Wąskimi uliczkami Tampere szliśmy do Muzeum Lenina. Tu, w tym miejscu, w 1905 roku spotkali się po raz pierwszy Lenin i Stalin. Tu — z pietyzmem zebrane zostały sztychy, fotografie i reprodukcje, skromne, ale jakże wymowne ilustracje życia ukochanego wodza klasy robotniczej wszystkich krajów. Przy wejściu, na białej ścianie — czerwienił się sztandar. Widać było, że wiele ma lat, chociaż nie stracił nic ze swej płomiennej czerwieni.

Jak się tu dostał, do Tampere, ten sztandar partii bolszewickiej? Cicho było w muzeum, a siwy staruszek — kierownik opowiadał o tym sztandarze. Wówczas, kiedy Mannerheim rozpoczął swój „pochód krzyżowy" przeciwko ZSRR, niszcząc po drodze wszystko co się dało, sztandar, wraz z mapą polową i portretem Stalina przechowali narażając swe życie trzej żołnierze fińscy. Po wojnie oddali sztandar, mapę i portret do Muzeum Lenina. I odtąd wisi tu, żywy symbol przywiązania prostego żołnierza fińskiego do partii Lenina i Stalina.

W pamiątkowej księdze, małego, cichego muzeum obok nazwisk fińskich są nazwiska z całego świata: z Australii, Ameryki, z Francji, z Niemiec, z Anglii. Ale przede wszystkim setkami ciągną się nazwiska fińskich robotników z Tampere. Było tu chyba całe robotnicze Tampere.

Czerwony sztandar — symbol internacjonalizmu — przemawiał do nich wszystkich najprostszymi najbardziej porywającymi słowami w historii: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się".

ZOFIA ARTYMOWSKA

Brygady traktorowe przed wyruszeniem w pole



Tegoroczna wiosenna kampania siewna rozpoczęta została w dniu 22 bm. uroczystym wyjazdem brygad traktorowych Państwowych Ośrodków Maszynowych na pola spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów zrzeszonych w grupach uprawowych. Na zdjęciu: brygady traktorowe POM Nr 126 w Tarnowie Podgórnym (woj. poznańskie) przed wyruszeniem w pole

Foto WAF

Z filmu „Gęsiarek Matyi"



Imre Sos jako Ludas Matyi podczas walki z żandarmami

Film

Poetycka opowieść o ludowym bohaterze

„Gęsiarek Matyi". Scenariusz G. Szinetar, reżyseria: Kalman, Nadasdy, Ranody, zdjęcia: B. Hegyi, muzyka: F. Szabo, Produkcja: „Magyarfilm", 1949 (Węgry).

„Gęsiarek Matyi" to pierwszy węgierski film kolorowy. Oparty został na słynnym poemacie wielkiego poety węgierskiego, Michała Fazekasa, napisanym 150 lat temu, a poświęconym legendarnemu bohaterowi ludowemu, Matyi.

Koncepcja realizatorska twórców filmu poszła po linii wydobycia z poematu Fazekasa głębi jego treści społecznej i poezji ludowej, zawartej w dziele poety.

Akcja opowieści rozgrywa się z początkiem XIX wieku. Przerażeni łuną, którą Rewolucja Francuska zapaliła na niebie Europy, możnowładcy węgierscy obawiają się, podobnie jak i feudałowie w innych krajach, rosnącego gniewu ludu. Krwawo tłumią najdrobniejsze objawy budzenia się rewolucyjnej świadomości i buntu w masach ludowych.

To stanowisko feudałów reprezentuje w poemacie i w filmie książę Döbrödi. Przeciwstawiono mu, jako symbol zbuntowanego ludu, chłopa Matyi.

Ludas Matyi, inteligentny chłopiec wiejski, skrzywdzony przez feudalnego księcia podejmuje nierówną, początkowo czysto osobistą i samotną walkę. Walczy przeciw niesprawiedliwości pańskiej, okrutnej niewoli i przemocy sprytem, chytrością i podstępem. Skromny gęsiarek urasta jednak w toku swej walki z panem do roli wyraziciela woli mas ludowych. Walka wzmacnia go, kształtuje w nim nowego człowieka, zdecydowanego i świadomego swoich celów. W zakończeniu filmu widzimy go jako przywódcę zorganizowanej grupy zbuntowanych chłopów, walczących przeciw uciskowi feudalnych panów.

Ludas Matyi, to postać bardzo typowa dla opowieści ludowych różnych narodów. Niemiecki Eulenspiegel, białoruski Nesterko, choć są historycznie wcześniejsi, wreszcie nasz polski Janosik, rysują się w ludowej legendzie podobnie jak węgierski Matyi.

„Moją bronią jest prawda — mówi w zakończeniu filmu Ludas Matyi. — Ale noszę także u boku mój bicz." Tym biczem okłada Matyi w filmie okrutnego pana, mszcząc się w ten sposób za doznane krzywdy.

Bicz Ludasa Matyi stał się przysłowiowy na Węgrzech. Imieniem „Ludas Matyi" nazwano dziś pismo satyryczne, biczujące wszelkie przeżytki przeszłości.

Poemat Fazekasa nie stracił w filmowej interpretacji nic ze swej wartości poetyckiej. Płynność akcji, bardzo dobra gra zespołu aktorskiego z młodym Imrem Sos w roli tytułowej, romantyczne zdjęcia w plenerze, trafnie dobrane dekoracje wnętrz i kostiumy, muzyka oparta na motywach ludowych, wreszcie piękne, pastelowe, ciepłe barwy — wszystko to składa się w sumie na pełną czaru, humoru i ciętej satyry ludową opowieść.

Urok romantyzmu nie przesłonił twórcom filmu zadań dydaktycznych, nie osłabił społecznej wymowy filmu, aktualności opowieści o Ludasie Matyi w dniu dzisiejszym.

Ukazując na ekranie ludowego bohatera sprzed 150 lat, autorzy filmu pragnęli uczynić zeń symbol wszelkiej walki o prawdę, wolność i sprawiedliwość, pomnik zmagań, jakie na przestrzeni wieków toczył lud ze swymi ciemiężcami. Zadanie to wykonali.

Oglądając dziś film o dzielnym chłopie węgierskim . Ludasie Matyi, myślimy o wszystkich tych, którzy przez długie lata feudalnych i kapitalistycznych mroków składali swe szczęście osobiste i życie na ołtarzu walki o lepsze jutro o to jutro, które jest już na Węgrzech, w Polsce i w wielu innych krajach — dniem dzisiejszym.

IRENA MERZ

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

PIERWSZE ZGŁOSZENIA DO WYŚCIGU

Do Komitetu Organizacyjnego IV Miedzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" zgłosiły już gotowość startu reprezentacji kolarskich następujące kraje:

Węgry, Bułgaria, Albania, Rumunia i Niemiecka Republika Demokratyczna.

Organizatorzy otrzymali również zgłoszenia od FSGT, który jak co roku reprezentować będzie robotniczy sport francuski w Wyścigu Pokoju.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 9 kwietnia. W Pradze oczekuje się dalszych zapowiedzi startów.

LEADER WYŚCIGU JECHAĆ BĘDZIE W ŻÓŁTEJ KOSZULCE

Jak co roku indywidualny leader Wyścigu jechać będzie w żółtej koszulce. Drużyna, która zdobędzie prowadzenie w klasyfikacji zespołowej ubrana będzie w koszulki białe.

Teatr

Rodzina Uljanowych

I. Popow „Rodzina". Reżyseria i scenografia Iwo Gall. Teatr im. Jaracza w Łodzi.

Jak zrzucić dławiący ciężar tyranii i samodzierżawia? Oto co dręczyło wszystkie światlejsze umysły w Rosji drugiej połowy 19-go wieku.

Z błędną koncepcją indywidualnego terroru, z taktyką narodników, która sprowadziła ruch rewolucyjny na manowce, rozpoczął bezwzględną walkę młody wówczas Lenin, który genialnie rozwiązał problem strategii i taktyki przyszłej zwycięskiej rewolucji.

*

W sztuce I. Popowa pt. „Rodzina" wystawionej w Teatrze im. Jaracza w Łodzi widzimy młodziutkiego 16-letniego Włodzimierza Uljanowa, stawiającego dopiero pierwsze kroki na drodze, która miała być drogą historii. W pierwszym akcie toczy się między Włodzimierzem a jego starszym bratem namiętny spór: Aleksander wybiera się do Petersburga, by dokonać zamachu na cara. Włodzimierz jak i brat nienawidzi tyranii, ale uważa metodę indywidualnego terroru za bezpłodny akt, który nie prowadzi do celu. Młody Lenin zarzuca bratu i partii „Narodnej woli", do której Aleksander należy, że kontynuuje ona tylko rozpaczliwy, choć bohaterski terror indywidualny, taktykę narodników rosyjskich z poprzednich dziesięcioleci (choć przecież jasne jest, że w miejsce zabitego cara przyjdzie następca). Genialny zmysł rzeczywistości Lenina odrzuca przestarzałą i bezcelową metodę walki narodników. Lenin rozumie, że nie wystarczy usunąć tyrana, gdyż zostaje jego klasa, jego organizacja, która wysunie innego tyrana w jego miejsce. Przeciw organizacji trzeba postawić organizację. Przeciw klasie — klasę! Lenin widzi tę klasę predestynowaną do walki z caratem i do zwycięstwa.

Jest nią klasa robotnicza.

Właśnie to, że w rodzącym się dopiero, niezorganizowanym jeszcze proletariacie rozpoznał Lenin jedyną siłę zdolna do wykonania wielkiego historycznego zadania: obalenia carskiej tyranii i kapitalizmu, że tak nieomylnie odczytał problem socjalny w 80-tych latach — jest miarą geniuszu młodego Lenina. I nie tylko odczytał, ale później wspaniale go rozwiąże. Już teraz jego optymistyczna natura odrzuca drobnomieszczańskie ofiarnicze cierpiętnictwo na rzecz walki, która powinna być zwycięską.

Lecz w tej chwili — na scenie teatru — to jeszcze młodzieniec żywy, śmiały, skłonny do zabaw wymagających odwagi, w które wciąga rodzeństwo i kolegów. Czy widać już na tym młodym czole znamiona wielkości? Tak, niech tylko stanie przed tym chłopcem jakiś problem, który wymaga hartu ducha, poświęcenia, decyzji — jak w wypadku prześladowanego Czuwasza, któremu postanawia pomóc w nauce, wbrew woli dyrekcji szkoły. W chłopcu tym zdumiewa wyjątkowo jasna myśl, żelazna wola i szlachetność intencji. Przekonany o słuszności swego zamiaru i nikczemności dyrekcji, Włodzimierz nie ustąpi ani na krok, gotów zapłacić za swój czyn wydaleniem ze szkoły.

Doskonały wzór ma młody Lenin w osobie swej matki Marii Uljanowej. Ta kobieta wychowała swe dzieci w duchu wielkich rosyjskich pisarzy — demokratów — rewolucjonistów Dobrolubowa, Czernyszewskiego, Niekrasowa. Jej mocny charakter, jej czystość etyczną i umiłowanie idei wolnościowych wzięły w siebie jej dzieci chyba wraz z mlekiem matczynym. Nic dziwnego, że gdy dorosły, wszystkie znalazły się w nieustępliwym konflikcie z samodzierżawiem, płacąc za to latami więzienia, katorgi i nawet — jak Aleksander — życiem. I tu Maria Uljanowa wykazała swą wielkość: trudne i niebezpieczne życie jej dzieci znalazło jej całkowitą aprobatę. Była im nie tylko matką, ale i towarzyszem.

Halina Gallowa w roli Marii Uljanowej stworzyła postać matki o wielkiej szlachetności i sile przekonań. Jej mądry spokój, łagodność, w której czuło się czujność i siłę, duma, którą przejawiała wobec oprawców jej dzieci — Gallowa wydobyła skupioną wewnętrzną grą, pozbawioną tych zewnętrznych efektów, które tak łatwo przeradzają dramat w melodramat.

Młodego Lenina gra Jerzy Szpunar. To niezmiernie trudna rola, gdyż trzeba przecież mieć w sobie coś z Lenina — wodza, znanego wszystkim z filmów, a jednocześnie być młodym chłopcem, w którym dopiero kiełkują cechy wodza rewolucji. Szpunarowi to się w dużej mierze udało. Jego Wołodia był chłopcem kipiącym wesołością i oryginalnymi myślami, pełnym siły i prawości. W sposób przekonywający przerzucał się od młodzieńczej zuchwałości w zabawach do nagłej powagi i dojrzałej decyzji w trudnych chwilach, kiedy np. matka potrzebowała podpory i rady.

Zbędne były próby Szpunara, by od czasu do czasu przyjąć postawę Lenina z pomnika. Wołodia Uljanow jest trochę za młody na to.

Duże napięcie dramatyczne wydobyła Ewa Krasiejko jako siostra Lenina, Anna, w pięknej scenie widzenia z matką w więzieniu. To była mężna, silna nieodrodna córa Marii Uljanowej.

Reszta rodzeństwa nie znalazła niestety dostatecznego wyrazu dla siebie w przedstawieniu (a przecież sztuka nazywa się „Rodziną").

Na czoło galerii carskich urzędników wysuwa się Adam Cyprian w roli generała Durnowo. To była stara bestia w epoletach, która rozprawiała się okrutnie z rewolucjonistami, gawędząc jednocześnie z ich matkami dobrodusznie i „po ojcowsku". Jego pomocnikiem i antagonistą był prokurator Niekludow (Roman Stankiewicz), który przeciwny „przestarzałym" metodom gen. Durnowo, hołdował nowej metodzie perfidnych prowokacji wewnątrz powstałej już partii robotniczej. Obok niego dziarski służbista, pułkownik żandarmerii (S. Butrym) i pełen „kazionnego" przejęcia urzędnik więziennictwa (Wł. Fabisiak) reprezentowali carski aparat ucisku.

Role nauczycieli — liberalizujących mieszczan, w praktyce jednak korzących się przed tyranią, grali zabawnie acz nieco karykaturalnie K. Łaszewski i E. Karewicz. Wymieńmy jeszcze Kwaskowskiego w roli Czuwasza, Gudowskiego jako rybaka Jegora, Przybyłę (Aleksander), K. Romana (staruszek—szachista) i Krasicką w roli nauczycielki Kaszkadanowej.

Ze sztuki o trudnej tematyce, reżyser Iwo Gall stworzył ciekawy i trzymający w napięciu spektakl, umiejętnie wydobywając atmosferę domu Uljanowych, w której dojrzał geniusz Lenina. Trzeba jednak stwierdzić, że wobec marginesowego raczej rysunku rodzeństwa Lenina i wagi aktorskiej Gallowej, Maria Uljanowa wysuwa się tak bardzo na plan pierwszy, że można byłoby sztukę nazwać raczej „Matka" niż „Rodzina".

Fakt ten stał się jaskrawszy tym bardziej, że usunięto scenę trzeciego aktu, w której Włodzimierz spotyka się (jedyny raz w sztuce) z rybakami nad rzeką i słucha chciwie opowiadań, ucząc się od nich rozumienia życia i walki. Stracono w ten sposób ważny rys dla charakterystyki Lenina, który umiał słuchać prostych ludzi, ceniąc ich doświadczenie życiowe i klasowy instynkt. Bez tej sceny istota sporu między Włodzimierzem a Aleksandrem — narodowolcem, jest dla widza nie dość jasna. Wreszcie usunięcie tej sceny naruszyło proporcje i przesunęło akcent z Włodzimierza na matkę.

Efektowną oprawę sceniczną dał „Rodzinie" Iwo Gall. Mimo pewnej różnorodności stylów, (ostatnie dwie sceny jakieś prowizoryczne) ogród domu Uljanowych o lirycznych brzózkach na tle świetliście-przepaścistego horyzontu wymownie kontrastował z chłodną wspaniałością gabinetu generała Durnowo i niemniej zimną martwotą potężnych murów w scenie więzienia.

*

Sztukę „Rodzina" wystawił również Państwowy Teatr Żydowski w Łodzi.

Ida Kamińska stworzyła w tym przedstawieniu wielką kreację, ale niezupełnie grała Marię Uljanową: po 1-szym akcie była raczej bolesciwą i tragiczną matką ze „Sprawy Esztehagi" i trochę „na jednym tonie" — a nie mocną i dumną matką Lenina.

W osobie S. Szeftel znalazła godną rywalkę Krasiejko — (Anna Julianowna). W ogóle rodzeństwo Lenina udało się lepiej w teatrze Kamińskiej. Aleksander (S. Szternfeld) był tu bardziej żywą postacią niż u Galla, jak i reszta dzieci (Grynhaus, Stolarska, Spektor).

Na korzyść Teatru Żydowskiego należy zaliczyć jeszcze docenienie i zachowanie ważnej sceny rozmowy Lenina z rybakami nad rzeką, przy czym jest to jedna z lepszych scen, pełna nastroju i politycznej wymowy.

ALFRED DEGAL

Otwarcie wystawy satyry polskiej w Leningradzie

W Leningradzie odbyło się w tych dniach otwarcie wystawy satyry polskiej. Na wystawie znajduje się około 100 karykatur, wykonanych przez artystów polskich do albumu, wydanego przed II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie.

Wystawa satyry polskiej cieszy się wielką popularnością wśród mieszkańców Leningradu.

Kronika plastyki

PRZEDŁUŻENIE TERMINU KONKURSU NA POMNIK CHOPINA

Decyzją Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy termin składania prac konkursowych na projekt pomnika Chopina w Warszawie został przesunięty z dnia 31 marca br. na dzień 15 czerwca br.

WYSTAWA KOBIERCÓW LUDÓW AZJATYCKICH W KRAKOWIE

W Krakowie otwarto wystawę kobierców ludów azjatyckich. Zgromadzone na wystawie eksponaty z okresu od XVI do XIX wieku w liczbie ponad 80, pochodzą wyłącznie ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

Na wystawie znajdują się kobierce perskie, modlitewniki anatolskie, wełniane i jedwabne kobierce chińskie, modlitewniki i kobierce małoazjatyckie, kilimy i tkaniny kaukaskie i in.

Specjalne plansze i wykazy pokazują największe ośrodki produkcji dywanów w Azji, proces ich wykonywania oraz różnego typu warsztaty tkackie.

NOWE ZBIORY ŁÓDZKIEGO MUZEUM SZTUKI

Muzeum Sztuki w Łodzi wzbogaciło ostatnio swoje zbiory kilkoma wybitnymi dziełami sztuki. Są to m. in. tak cenne obrazy, jak: Rodakowskiego „Wierny stróż", Grottgera „Klacz w porębie", Rejchana „Portret damy", Boznańskiej „Autoportret" i wiele innych. Poza tym powróciły do Muzeum obrazy, które w ramach wystawy objazdowej wędrowały po Polsce i zagranicy. Należą do nich słynny „Portret matki" Rodakowskiego i obraz Stanisława Fabiańskiego z okręgu walk rewolucyjnych 1905 r. pt. „Pogrzeb strajkującego".